BIBLIOTEKA NARODOWA w Szczecinie

Rzym, godz. 17.15...

Na kilka minut przed zamachem.

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 14 MAJA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 91 (12 234) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 1 zł

Świat wstrząśnięty wydarzeniami na Placu św. Piotra w Watykanie

Jan Paweł II ofiarą zamachu

Operacja trwała od 18 do 23.30 — papież odzyskał dziś rano przytomność

WCZORAJSZY ZBRODNICZY ZAMACH na Jana Pawła II wywołał wielkie poruszenie na całym świecie. Wiadomość o nim rozeszła się błyskawicznie wywołując uczucie głębokiego żalu wśród niezliczonych rzeszy tych, dla których polski papież stał się w ciągu minionych dwóch i pół lat pontyfikatu symbolem pokoju, troski o pomyślną przyszłość ludzkości, których jednocześnie ujął swą bezpośredniością i serdecznym podejściem.

ZAMACHU dokonano w środę o 17.17 na Placu św. Piotra w Watykanie podczas cotygodniowej audiencji ogólnej w obecności kilkudziesięciotysięcznego tłumu pielgrzymów i turystów z wielu krajów. Jak zwykle papież na początku audiencji objeżdżał otwartym samochodem wielki plac ściskając wyciągnięte zewsząd ręce i odpowiadając na pozdrowienia w wielu językach. Kiedy samochód znajdował się w rogu placu między Bazyliką a Spiżową Bramą z tłumu padło kilka strzałów. Papież zachwiał się i osunął na ręce swego osobistego sekretarza, ks. Stanisława Dziwisza. Samochód ruszył natychmiast w stronę watykańskiej Bramy Pod Dzwonnicą. Chwilę potem z tej samej bramy wypadła na sygnale karetka pogotowia kierując się do kliniki uniwersyteckiej Gemelli.

HISZPAŃSKA agencja prasowa EFE informuje z Rzymu, że tuż po otrzymaniu postrzałów Jan Paweł II zaczął modlitwę błagalną. Wyszeptał potem po polsku **„Jakże mogli to zrobić?!".**

DZIŚ o godz. 1.40 czasu rzymskiego (również warszawskiego) został opublikowany kolejny komunikat lekarski o stanie zdrowia papieża. Wynika z niego, że **operacja trwała od 18 do 23.30.** Jan Paweł II został poddany zabiegowi, którego konieczność była spowodowana licznymi uszkodzeniami jelit w następstwie ran zadanych z broni palnej w rejonie brzucha i kości krzyżowej.

W WATYKANIE został opublikowany komunikat lekarski o stanie zdrowia papieża:

„13 maja 1981 roku w godzinach 18 — 23.30 Jan Paweł II został poddany natychmiastowej operacji na wydziale medycznym Katolickiego Uniwersytetu Świętego Serca, zwanego także kliniką Gemelli. Konieczność operacji spowodowana była licznymi uszkodzeniami jelit, będącymi następstwem ran zadanych z broni palnej w rejonie brzucha i kości krzyżowej. Odkryto uszkodzenia jelita cienkiego, części jelita grubego, oraz stwierdzono znaczne krwawienie w jamie brzusznej.

Zaobserwowano również powierzchowne rany prawego przedramienia oraz ranę środkowego palca lewej dłoni, połączoną ze złamaniem jego dwóch kości.

W trakcie zabiegu dokonano licznych resekcji i zszyć jelit.

Operacja została przeprowadzona w stanie całkowitej narkozy przy ciągłej obserwacji najważniejszych parametrów funkcji życiowych organizmu. Układ krążenia utrzymywany był przez całą operację na poziomie norm fizjologicznych. Konieczne stało się dokonanie

(Dokończenie na str. 3)

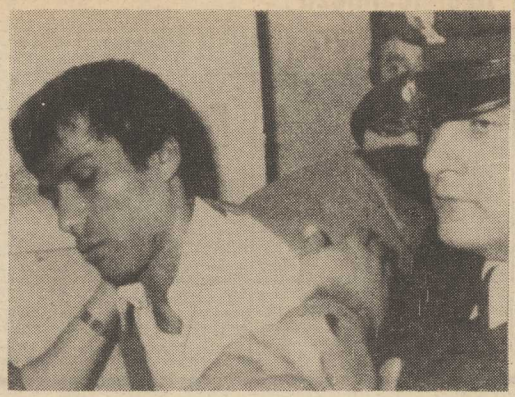

Ujęty przez policję obywatel turecki Mehemet Ali Agca. (CAF — telefoto)

Modlitwy w kościołach

Szczecinianie poruszeni

WIEŚĆ o zamachu na papieża Jana Pawła II poruszyła cały Szczecin. Zapełniły się kościoły. Wierni, pod przewodnictwem kapłanów, wznosili modły za zdrowie Ojca Świętego.

Biskup szczeciński-kamieński Kazimierz Majdański, który w tym czasie przebywał w Warszawie wystosował apel do wszystkich mieszkańców diecezji. Czytamy w nim: **„Gorąco proszę o modlitwy we wszystkich kościołach i kaplicach, a także w domach rodzin całej diecezji w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II.**

Do szczególnej modlitwy, także w czasie nocnych adoracji zapraszam kapłanów, siostry zakonne i kleryków. Korne modlitwy publiczne pozostawiam inicjatywie braci kapłanów.

Niech Matka Kościoła ma w swej opiece cały Kościół i Jego Najwyższego Pasterza".

WCZORAJ w późnych godzinach nocnych ks. biskup Kazimierz Majdański, ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej w rozmowie telefonicznej z ks. biskupem pomocniczym Stanisławem Szczepankiem prosił o objęcie intencją tych modlitw również osoby Prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego Metropolity Gniezna, której to metropolii podlega nasza diecezja. Stan zdrowia ks. kardynała pogorszył się na tyle, że można mówić o ciężkim zagrożeniu zdrowia.

Prośba ks. biskupa Majdańskiego, który w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Rzymu, została przekazana telefonicznie parafiom. W wielu szczecińskich kościołach, modły w intencji papieża i ks. kardynała

(Dokończenie na str. 2)

KOMUNIKAT

Z UWAGI na powszechne uczucia Polaków i wyrazy solidarności z Ojcem Świętym Janem Pawłem II zostają odwołane w dniu 14 bm. imprezy rozrywkowe i seanse w kinach; nastąpią także zmiany w programie telewizyjnym i radiowym.

Zamiast komentarza

Jak niewiele trzeba...

ZAMACH NA PAPIEŻA raz jeszcze uzmysławia wszystkim jak niebezpieczny jest współczesny świat, jak niewiele potrzeba by ręka zbrodniarza, fanatyka czy człowieka chorego przecięła czyjeś życie, doprowadziła do nieobliczalnych i nieodwracalnych następstw. Właściwie nie ma dnia aby agencje prasowe nie przynosiły wiadomości o aktach gwałtu, terroru, bezprawia. Codziennie na świecie ginie wiele osób, w tym znaczna część na skutek nienawiści, uprzedzeń, różnego rodzaju konfliktów i waśni. **Obszary bezprawia i owe, wcale nie milyczne, „królestwa strachu" nie mogą jednak zdominować życia społeczeństw!** Pokój, w tym także pokój społeczny, stanowi najwyższe dobro ludzi dobrej woli i przekonanie o konieczności utrzymania i chronienia tych bezcennych wartości nabiera szczególnej wagi właśnie w obliczu tak dramatycznych wydarzeń jak strzały na Placu św. Piotra. Już chociażby z tego względu, że wymierzone zostały w człowieka pochodzącego z kraju tak szczególnie doświadczonego w swej najnowszej historii, w człowieka który dla wielu ludzi na świecie uosabiał właśnie spokój, dobroć i pojednanie.

(mo)

Rzym, godz. 17.17

Nikt nie chciał w to uwierzyć...

Korespondencja własna „Kuriera"

WSZYSCYŚMY O NIEGO DRŻELI. Najbliżsi przyjaciele pisząc do niego z kraju zawsze go ostrzegali. **„Najdroższy — szaleńców nie brakuje, niech Cię Bóg strzeże!".**

ON, tak bardzo świadom gwałtu i terroru we współczesnym świecie, nieustraszenie spełniał swe — jak mówił jeszcze w poniedziałek do delegacji z Uniwersytetu Jagiellońskiego — posługiwanie, swe posłannictwo. Bezgranicznie otwarty i ufny wobec ludzi, miłujący ich, głoszący potrzebę miłości bliźniego, bez trwogi zbliżał się, ściskał, brał na ręce i całował dzieci...

Tak było i 13 maja, na Placu św. Piotra w Rzymie. Właśnie o 16.30 zaczynała się środowa audiencja generalna, na którą przybyło 60 tys. pielgrzymów. Biały, otwarty samochód miał zrobić rundę, w czasie której Ojciec Święty witał się z wiernymi. Samochód zatrzymał się i uśmiechnięty papież wziął w ramiona jedno dziecko, potem drugie... W parę sekund potem jak oddał je rodzicom odsłonił się, rozległy się strzały.

Papież osunął się w głąb wozu. Ochrona przykryła go swoimi ciałami. Biały samochód wraz z biegnącymi przed nim agentami ochrony ruszył na sygnale...

ZGROMADZENI pielgrzymi struchleli. Wielu nie rozumiało co się stało, ale wieść rozeszła się szybko.

W miejscu, z którego rozległy się strzały, ludzie otoczyli zamachowca murem. Pomogli go obezwładnić.

Samochód ze zranionym Ojcem Świętym przebył w kilka sekund 150 metrów od miejsca zamachu. Po kilku minutach na sygnale dotarł do poliklinniki Gemelli Uniwersytetu Katolickiego. Tam też w parę minut przed godz. 18 rozpoczął się zabieg chirurgiczny.

RADIO Watykan przerwało sprawozdanie z audiencji generalnej i potwierdziło wiadomość o zamachu, w którą lu-

(Dokończenie na str. 3)

Egz. obow. Reg. 56/82

- Promocja prof. Cięgielewicza
- Sesja naukowa
- Uroczyste posiedzenie Senatu

30 lat w służbie gospodarki rybnej

LISTY z pozdrowieniami i życzeniami nadeszły z różnych stron świata. Rajnold Wawrowski napisał z Tasmanii, Zbigniew Karnicki — z Rzymu, Elżbieta Dubiela — z Hamburga. Polscy inżynierowie pełnią dziś w różnych placówkach FAO odpowiedzialne funkcje, a ich wiedzę i umiejętności fachowe wyzyskują różne międzynarodowe placówki naukowe, badawcze oraz przedsiębiorstwa i instytucje związane z rybołówstwem. Wspomnianą trójkę Polaków łączy to, że wszyscy są absolwentami Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie.

LISTY z życzeniami dla kadry naukowej i dydaktycznej uczelni przyszły też z dalekich mórz i oceanów, z najdalszych krańców Polski. Absolwenci wydziału są dziś kapitanami trawlerów, kierują kombinatami, zakładami przetwórstwa rybnego, centralami rybnymi, spółdzielniami rybackimi, zasiadają w licznych radach naukowych, stanowią podstawową kadrę specjalistów zaplecza naukowego naszej gospodarki rybnej. Przez całe trzydziestolecie działalności wydziału, placówka wykształciła ponad 2 tys. świetnych fachowców, studiowali tu także przybysze z zagranicy, m.in. Korei, Jugosławii, Wietnamu, Peru, Wenezueli, Panamy, Cypru, Nikaragui, Iraku i Etiopii — dziś prawdziwi ambasadorowie Polski w swoich krajach.

A WSZYSTKO zaczęło się w 1951 roku w Olsztynie, kiedy to prof. Stanisław Sakowicz z grupą polskich naukowców stworzył placówkę, której podstawowym zadaniem było kształcenie kadry dla odbudowującej się polskiej gospodarki rybnej. Piętnaście lat później wydział przenosi się do Szczecina, pod opiekuńcze skrzydła tutejszej Akademii Rolniczej. Staraniem władz uczelni szybko powiększa się baza materialna i dydaktyczna wydziału, placówka wzbogaca się o Rybacką Stację Doświadczalną w Darłowie, Stację Badań Modelowych w Ińsku i Ośrodek Hodowli Ryb Łososiowatych w Widzeńsku. Powiększa się kadra naukowa wydziału, posiadającego od ponad 20 lat pełne uprawnienia akademickie. W sumie nadano tutaj blisko 200 tytułów doktora i 45 — doktora habilitowanego nauk przyrodniczych.

O KOMPETENCJACH naukowych pracowników wydziału świadczy też fakt stałego uczestnictwa w gremiach doradczych ministerstw, ZGR, radach naukowych instytutów branżowych i komitetach naukowych PAN oraz udział w badaniach objętych tzw. problemami rządowymi. Kadra naukowa utrzymuje też ścisłe kontakty naukowe z ośrodkami zagranicznymi, prowadzi wymianę dydaktyczną z uczelniami specjalistycznymi w ZSRR i NRD. Tutaj wreszcie wydaje się dwa periodyki naukowe — „Zeszyty Naukowe" AR w Szczecinie — seria Rybactwo Morskie" i „Acta Ichtiologica et Piscatoria".

JUŻ jutro rozpoczną się w Szczecinie uroczystości związane z obchodami 30-letniego jubileuszu wydziału, w których udział wezmą także byli wykładowcy i słuchacze placówki. Zainauguruje je uroczyste posiedzenie Senatu uczelni i Rady Wydziału. Najważniejszym punktem programu piątkowego będzie nadanie tytułu doktora honoris causa profesorowi Walerianowi Cięgielewiczowi, jednemu z najbardziej zasłużonych polskich naukowców w dziele rozwoju naszej gospodarki rybnej, autorowi licznych podręczników i prac z dziedziny technologii i przetwórstwa ryb, cenionemu i kochanemu przez studentów dydaktykowi. Po południu zaproszeni goście i absolwenci spotkają się ze swoimi wykładowcami. W sobotę natomiast wezmą udział w specjalnej sesji naukowej, która będzie obradować w 4 sekcjach, zaś w niedzielę zwiedzą Stację Badań Modelowych w Ińsku.

(awa)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Nałęczów" z Holandii,
m/s „Żywiec" z Holandii,
m/s „Kopalnia Gottwald" z Danii do Świnoujścia.
STATKI NA WYJŚCIU:
nie przewiduje się.

• SPORT • SPORT

W telegraficznym skrócie

PODCZAS rozgrywanych w Nowosybirsku mistrzostw ZSRR w podnoszeniu ciężarów, Wiktor Mazin ustanowił rekord świata w wadze 60 kg, uzyskując w rwaniu 134,0 kg.

W TRIEŚCIE rozpoczął się jeden z największych wyścigów kolarzy zawodowych — Giro d'Italia. Prolog — jazdę indywidualną na czas na dystansie 6,6 km — wygrał Knut Knudsen (Norwegia) — 7.46 min. przed Włochem Francesco Moserem — 7.47 i Gregorem Braunem (RFN) — 7.51.

Z boisk piłkarskich

W DUESSELDORFIE rozegrany został finałowy mecz o Puchar Zdobywców Pucharów, w którym Dynamo Tbilisi pokonało FC Carl Zeiss Jena 2:1. Tak więc zdobywcą rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów sezonu 1980/81 została radziecka drużyna — Dynamo Tbilisi.

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa I) Bułgaria pokonała w Sofii Finlandię 4:0.

NA NEPSTADIONIE w Budapeszcie odbył się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata grupy IV, w którym Węgry pokonały Rumunię 1:0.

PIŁKARZE Glasgow Rangers wywalczyli Puchar Szkocji. W powtórzonym finałowym meczu rangersi odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad zespołem Dundee United 4:1.

W RUSE rozegrano eliminacyjne spotkanie młodzieżowych piłkarskich mistrzostw Europy (zaw. do 21 lat) Bułgaria — Finlandia. Zwyciężyli Bułgarzy 1:0. W grupie tej prowadzi Bułgaria.

W ROZEGRANYM w Koszalinie towarzyskim meczu juniorów w piłce nożnej Polska pokonała Austrię 3:0.

„Solidarność Rzemieślnicza" zaprasza

KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI NSZZ „Solidarność Rzemieślnicza" organizuje w dniu 16 maja o godz. 11 w Klubie „Słowianin" (ul. Korzeniowskiego 2) zebranie informacyjne, na które zaprasza kolegów rzemieślników już należących do NSZZ „Solidarność Rzemieślnicza" jak również i tych, którzy jeszcze nie zgłosili swojego udziału.

Na spotkaniu Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność Rzemieślnicza" poinformuje o programie i kierunkach działania rzemieślniczej organizacji związkowej „Solidarność Rzemieślnicza".

Podziękowanie

KONSULAT GENERALNY CSRS w Szczecinie wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim przedstawicielom partii, stronnictw politycznych i Frontu Jedności Narodu, wojewodom, zakładom pracy, przedstawicielom instytucji i organizacji społecznych, przedstawicielom placówek dyplomatycznych akredytowanych w Szczecinie, a także osobom indywidualnym, którzy z okazji Święta Narodowego CSRS przesłali gratulacje, pozdrowienia i kwiaty pod adresem Konsulatu Generalnego CSRS w Szczecinie.

Konsul Generalny CSRS
VASIL SUCHY

Szczecinianie poruszeni

(Dokończenie ze str. 1)

trwały do późnych godzin nocnych. Drzwi katedry szczecińskiej otwarte były bez przerwy do późnych godzin nocnych.

MÓWI ks. bp Stanisław Stefanek:

— Przed kościołem św. Jerzego w Goleniowie doszła mnie wiadomość o tragicznym przerwaniu środowej audiencji generalnej w Rzymie. W jednej chwili omawiane z duszpasterzami problemy rozbudowy kościoła parafialnego znikły jako bardzo mały szczegół w wielkim wysiłku budowania Królestwa Bożego na Ziemi — zbawieniu świata, któremu z woli Chrystusa służy Najwyższy Pasterz Kościoła. Nie ma już rysujących się ścian, które trzeba wzmocnić nową konstrukcją — strzały na Placu św. Piotra wołają o natychmiastową pomoc zagrożonemu w czasach dzisiejszych człowiekowi.

Radio i telewizja podjęły z wielkim skupieniem służbę informacyjną. Pełny serwis wiadomości z Watykanu podany z godnością i wczuciem się w nastrój, który udzielił się wszystkim, uzupełniony został przedziwnym spotkaniem się Polaków przy swoim Rodaku. Przez pośrednictwo radia i telewizji nikt z nas nie pozostał sam w modlitwie, bólu, przeżywaniu i rozważaniu tragedii. Tak jak w czasach Jego pielgrzymki do Polski — znów nas nawiedził gromadząc wszystkich w jeden naród.

Nie tylko rysy ścian kościoła goleniowskiego stosunkowo łatwo usunie ofiarny wysiłek wspólnoty parafialnej — rysy i pęknięcia wspólnoty narodowej Polaków usunął w jednej chwili ból i ślady krwi na białej sutannie człowieka, który zaufał ludziom.

Kilkanaście razy widzimy obraz samochodu i podtrzymywaną rękami postać Namiestnika Chrystusowego. Spieszy się niezwyczajnie samochód, ręce papieża opadły. Czyżby uciekał od braci zrażony ich brutalnym atakiem?

W kościołach trwamy na nieustannej modlitwie, a ponad całą tragedią dzisiejszego wieczoru słyszę znów donośny, spokojny głos Autora encykliki „Odkupiciel człowieka": **człowiek każdy ma Zbawiciela, Jezusa Chrystusa — nie lękajcie się więc człowieka".**

MÓWI prof. dr Piotr Zaremba — pierwszy prezydent Szczecina, przewodniczący WK FJN.

— Wielką odnowę świata, powrót do odwiecznych tradycji humanizmu, odnowę wartości społecznych i ludzkich rozpoczął Polak Karol Wojtyła od chwili, gdy — jakżeż niespodziewanie, ale jak trafnie, został wybrany papieżem. Przez 2,5 roku swego pontyfikatu ten wielki człowiek, noszący w sercu szczytne dziedzictwo narodu polskiego: umiłowanie prawdy i sprawiedliwości — przekazuje je światu. Na tym tle jakże żywą i twórczą — opartą na odnowie wartości ludzkich — jest odnowa społecznego życia w naszym kraju. Trzeba te dwa aspekty połączyć ze sobą w myśli, gdy cały kraj w napięciu wielkim znalazł się przez telewizję na Placu św. Piotra w Rzymie.

Zamach dokonany na Jana Pawła II jest nie tylko wyzwaniem rzuconym Kościołowi katolickiemu. To nie tylko zbrodniczy zamach na wielkiego Polaka i humanistę. To zamach sił wstecznych na całe społeczeństwo.

Chuligaństwo na dworcu pod miejskiego miasteczka łączy się we wspólnym działaniu ze światowym terroryzmem. Metody są te same, inna jest tylko skala prowadząca od zamachów na jednostki do zamachów na pokojowe narody.

Zamach na papieża jest wyzwaniem rzuconym nam wszystkim. Wszyscy Polacy życzą dziś papieżowi, aby mógł przez długie lata kontynuować swą wielką pokojową misję.

Wiesława Markowska — telefonistka obsługująca połączenia międzynarodowe ze Szczecinem.

— O zamachu dowiedziałam się przez telefon od koleżanek z międzymiastowej. Jestem wstrząśnięta i poruszona do głębi.

Każdy zdrowo myślący człowiek potępia terroryzm jako formę walki politycznej. Można ją jednak zrozumieć w odniesieniu do pewnych rządów czy ideologii. Ale co komu zawinił papież? Co chciał przez to osiągnąć zamachowiec? To się nie mieści w głowie.

Natychmiast zwiększyła się liczba zamówień na rozmowy telefoniczne z Rzymem. Niektórzy abonenci żądali wprost, by połączyć ich z Watykanem.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W PYRZYCACH, podczas wykonywania robót drogowych, uległ porażeniu prądem operator tzw. kruszarki, 53-letni Stefan H. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Jak wynika z ustaleń MO, przyczyną tragicznego wypadku było nieostrożne obchodzenie się z urządzeniami napędowymi maszyny. (ap)

Rozmowa z prokurator Eleonorą Gąsecką

Wnioski z pożaru „Kaskady"

DZIŚ RANO rozpoczęło się drugie posiedzenie komisji powołanej przez wojewodę szczecińskiego dla ustalenia przyczyn i skutków pożaru „Kaskady". Na jej porządku obrad znajduje się m. in. informacja o pierwszych ustaleniach dochodzenia, które toczy się pod nadzorem prok. Eleonory Gąseckiej. Wczoraj nasz reporter przeprowadził z nią krótką rozmowę:

— Śledztwo nie jest jeszcze zakończone, aczkolwiek znamy już bezpośrednią przyczynę wybuchu pożaru. Było nią tzw. zaiskrzenie przewodów elektrycznych w kontakcie na sali „Kapitańskiej", do którego podczas sprzątania podłączono duży, przemysłowy odkurzacz. Z uwagi na olbrzymie skupienie materiałów łatwopalnych, ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie. Mam tu głównie na myśli elementy użyte do wystroju wnętrz. Wykorzystano tu **znaczne ilości drewna, wykładzin, plastiku, płótna i różnych tkanin na firanki, kotary i zasłony.** Na ścianach np. była boazeria drewniana grubości 4,5 cm, a na niej 2—3-milimetrowa warstwa plastiku. W efekcie gniazdka elektryczne trzeba było mocować na... drewnianych czopach. Włókien syntetycznych do przykrycia podłóg zużyto 1 600 metrów kwadratowych!

— Zatem plotka o używaniu w „Kaskadzie" rozpuszczalnika do czyszczenia podłóg jest nieprawdziwa?

— Dotychczasowe śledztwo, a mówię to zarówno w oparciu o zeznania świadków jak i faktury, wykazuje, że do tych celów używano jedynie płynu „Ludwik" zmieszanego z wodą.

W moim jednak odczuciu wystąpiły **wyraźne zaniedbania bezpieczeństwa pożarowego w kombinacie. Ostatnia kontrola straży pożarnej przeprowadzona na tu została w... 1974 roku!** Tymczasem lokal zmodernizowano w latach 1978 i 1979. Sądzę zatem, że bez względu na klasę odporności ogniowej budynku, dokonane zmiany należało przeanalizować pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

— Komisja ekspertów z Wyższej Szkoły Oficerskiej Pożarnictwa powróciła już do Warszawy?

— Tak, ale nie zakończyli oni jeszcze prac. W ślad za nimi wysłaliśmy dwie skrzynie próbek do zbadania. Prosimy o ocenę przebiegu akcji ratunkowej, określenie stopnia palności materiałów użytych w trakcie modernizacji oraz ustalenie czy przeprowadzona przebudowa wnętrz była zgodna z obowiązującymi przepisami przeciwpożarowymi. Łączy się to z szeregiem pytań jakie kierują do nas mieszkańcy Szczecina. Dotyczą one głównie zbyt późnego rozpoczęcia akcji gaśniczej, zbytniego oddalenia wozów bojowych od miejsca pożaru co utrudniło dopływ wody do hydrantów, niesprawnego sprzętu oraz braku ubrań i rękawic azbestowych u strażaków.

— Czy ludzie przebywający we wnętrzu „Kaskady" zginęli od ognia?

— Odpowiedź na to pytanie otrzymamy po zakończeniu przez Zakład Medycyny Sądowej w Warszawie badań wycinków pobranych w trakcie sekcji zwłok. Z położenia ciał wnioskować jednak można, że większość osób zginęła wskutek zatrucia fosgenem wydobywającym się z płonącej gąbki poliuretanowej lub freonem z pękających w ogniu lodówek.

— Czy stawia pani jakieś wnioski pod adresem władz?

— Oczywiście. Pożar w „Kaskadzie" był tragedią. Musimy z niego wyciągnąć jakieś nauki, by nieszczęście się nie powtórzyło. **Będę domagać się przeprowadzenia ostrej kontroli zabezpieczenia ppoż. wszystkich większych lokali gastronomicznych Szczecina, kin, teatrów, domów kultury i sklepów. Równocześnie trzeba ustalić z jakich materiałów powstał wystrój ich wnętrz i w jakim stanie znajdują się instalacje elektryczne.** Nadto będę wnioskować o przeprowadzenie przez Komendę Wojewódzką, względnie przez Komendę Główną Straży Pożarnej, oceny sprzętu, którym dysponują szczecińscy strażacy i stopnia ich wyszkolenia.

Rozm.: J. TIMEN

Jan Paweł II

(Dokończenie ze str. 1)

transfuzji około trzech litrów krwi

Po operacji Ojciec Święty odzyskał przytomność. Oddychanie chorego przebiegało normalnie, a układ krążenia funkcjonował prawidłowo.

Pacjent zniósł operację dobrze. Na razie jednak zespół leczących pragnie wstrzymać się od jakichkolwiek prognoz z powodu ryzyka wystąpienia zakażenia otrzewnej. Papież został po zabiegu przewieziony na oddział intensywnej terapii dla zapewnienia mu właściwej opieki pooperacyjnej".

DZIŚ we wczesnych godzinach rannych Jan Paweł II odzyskał przytomność.

ZATRZYMANY po zamachu jego sprawca, 23-letni Mehemet Ali Agca jest zbiegłym z Turcji obywatelem tego kraju. W 1979 roku Agca zbiegł z aresztu w Stambule, gdzie oczekiwał na proces oskarżony o zamordowanie jednego z najbardziej znanych dziennikarzy tureckich, wydawcy dziennika „Milliyet" — Abdi Ipekci. **Od chwili ucieczki był jednym z najintensywniej poszukiwanych terrorystów tureckich.** Sądzi się, że Agca zdołał umknąć do Iranu, by stamtąd posługując się fałszywym paszportem przylecieć do Europy. Poszukiwał go Interpol. Należał do ekstremistycznego, prawicowego ugrupowania młodzieżowego o nazwie „Ulkuculea", powiązanego ze skrajnymi nacjonalistami. Zatrzymany po zamachu został przewieziony do siedziby włoskich sił antyterrorystycznych i przesłuchany przez prokuratora generalnego Włoch, Achille Gallucciego i jego trzech zastępców. Nie zna języka włoskiego, toteż skorzystano z pomocy tłumacza. Z ustaleń śledztwa wartą przytoczyć fakt, iż w pokoju, który wynajął w pensjonacie nie opodal Watykanu Agca zostawił list napisany po turecku, w którym przyznał się do **„zabójstwa papieża"**. Jako przyczynę podał chęć zwrócenia uwagi na zbrodnie popełniane przez imperialistów.

POLICJA przesłuchuje nadal zamachowca. Śledztwo ma na celu ustalenie, czy działał on sam, czy też miał wspólników i gdzie zakupił broń, której użył — pistolet marki Browning, typu parabellum, kalibru 9 mm, z którego oddane zostały we środę 4 strzały.

Dwie rannie przez zamachowca turystki amerykańskie są nadal w dość ciężkim stanie (jedna z nich jest niepełnosprawna).

REAKCJA świata na wiadomość o zamachu na zwierzchnika Kościoła katolickiego była natychmiastowa. Większość stacji radiowych i telewizyjnych w wielu krajach przerwała programy, by podać bolesną informację.

Oburzenie i ubolewanie wyraziło wielu wybitnych polityków. Do rannego papieża nadchodzą depesze z wyrazami głębokiego współczucia i zarazem życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Depeszę z Polski wystosowali: Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jaruzelski. W dziesiątkach oświadczeń podkreśla się wielkie dokonanie Jana Pawła II, który całe swe życie poświęcił sprawie pokoju na świecie. Dlatego też — jak stwierdziło wielu przywódców — zamach na jego osobę jest **„zamachem przeciwko całej ludzkości"**.

Co się stanie z zamachowcem?

AGENCJA Reutera pisze, że na mocy przepisów prawa włoskiego zamach na papieża jest karany dożywotnim więzieniem i że niemal z pewnością zamachowiec sądzony będzie we Włoszech. Na mocy Układów Lateraneńskich podpisanych w 1929 r. między Włochami i Watykanem Stolica Apostolska ma teoretycznie prawo sądzenia przestępców którzy dokonali swych czynów na watykańskim terytorium, w praktyce jednak niezmiennie są oni przekazywani władzom włoskim.

Głowa Kościoła Katolickiego uważana jest za osobę równorzędną prezydentowi Republiki Włoskiej. Stąd każdy zamach — nawet jeśli nie zakończy się śmiercią — karany jest na mocy prawa włoskiego dożywotnim więzieniem.

Jak chroniona jest głowa Kościoła?

RZYM PAP. Jan Paweł II zawsze chciał być jak najbliżej witających go tłumów i nie godził się, by jego ochrona osobista oddzielała go od ludzi. Przedstawiciele włoskich sił bezpieczeństwa nie ukrywali więc w rozmowach z Ojcem Świętym, że nie są w stanie zapewnić mu skutecznie bezpieczeństwa.

Agenci mają swój posterunek w pobliżu Spiżowej Bramy, nie opodal zresztą miejsca środowego zamachu. Są jedynymi, którzy w Watykanie noszą broń. Mają jego ochronę pod stałą pieczą, ale w rzeczywistości ich operatywność jest znikoma. Bardzo często papież znajduje się poza rejonami ich bezpośredniej penetracji.

Malowniczo ubrana watykańska Gwardia Szwajcarska nie nosi broni, jedynie halabardy. Najwięcej możliwości ewentualnego chronienia papieża ma w istocie jego dwóch najbliższych współpracowników: ksiądz Stanisław Dziwisz i kamerdyner Angelo Gugel. Oni też sprawują nad nim bezpośrednią opiekę. W chwili środowego zamachu Jan Paweł II osunął się na ramiona właśnie ks. Dziwisza.

Podczas podróży zagranicznych, bezpieczeństwo zapewnia ją papieżowi kraje goszczące. Z ramienia świty papieskiej porządku pilnuje masywny arcybiskup amerykański Paul Marcinkus, prawdziwy „go-vi" kościelny, jak nie wahają się go nazwać agencje. Jemu właśnie najprawdopodobniej zawdzięczał ujście z życiem papież Paweł VI w czasie zamachu dokonanego w Manili w roku 1970.

Rzym, godzina 17.17

Nikt nie chciał w to uwierzyć...

(Dokończenie ze str. 1)

dzie zrazu nie uwierzyli. Telewizja włoska przerwała program i rozpoczęła bezpośrednią relację z przebiegu wypadków łącząc się z całym światem.

Co kilkanaście minut reporterzy zainstalowani w poliklinice Gemelli, nadawali komunikaty o przebiegu operacji i stanie zdrowia papieża.

KIEDY ustało wycie samochodowych syren, kiedy furgon karabinierów zabrał zamachowca, nad Placem Św. Piotra rozległy się modły i rozgrywały się dramatyczne sceny rozpaczy. W sektorze polskich pielgrzymów ludzie płakali.

POCZĄTKOWO rzecznik prasowy Watykanu nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy kule naruszyły organy decydujące o życiu rannego, ale następne komunikaty przynosiły nadzieje. Mówiły, że dość zadowalający jest stan ogólny, a także system krążenia operowanego. Tuż przed 19 w telewizji pokazano zdjęcie zamachowca, a także podano jego personalia. **Mehemet Ali Agca, lat 23, podający się za obywatela tureckiego miał oświadczyć, że na życiu mu nie zależy.** Władał biegle angielskim, podając się za studenta Uniwersytetu w Peruggi. W parę minut potem dodano, że zamierzał dokonać zamachu już podczas podróży Ojca Świętego do Turcji.

Do kliniki Gemelli przybyli premier Forlani, minister Colombo, a następnie prezydent Pertini. Komunikaty i informacje o stanie Jana Pawła II były niejasne i niepewne. Biuletyny z sali prasowej mówiły o konieczności resekcji części jelit. Miliony ludzi odbierających te informacje odczuwały powagę sytuacji panującej w sali operacyjnej. Potwierdził ją reporter telewizji po zakończeniu zabiegu.

PIERWSZĄ wiadomością o reakcji świata na zbrodnię była relacja korespondenta ANSY z Warszawy. Mówił on o wielkim bólu Polaków i o ich modłach za życie papieża, zainicjowanych we wszystkich kościołach.

Zbigniew CHYLIŃSKI
(Interpress)

Śladem wizyty delegacji NSZZ „Solidarność"

Czym są japońskie związki zawodowe?

„CHCIELIBYŚMY nauczyć się czegoś od was, aby lepiej pokonywać nasze trudności" — oświadczył u progu wizyty delegacji NSZZ „Solidarność" w Japonii Lech Wałęsa. Później, w czasie rozmów z przywódcami japońskich zw. zawodowych, Wałęsa dodał, że to co najbardziej interesuje polską delegację, to problemy strategii i negocjacji związkowców z rządem.

SPECYFICZNY charakter struktury organizacyjnej ruchu związkowego w Japonii polega na tym, że ponad 90 proc. wszystkich związków stanowi luźny konglomerat organizacji przyzakładowych. Jest ich ponad 70 tys., co z grubsza odpowiada liczbie większych zakładów pracy. Wiele z tych organizacji wchodzi w skład związków przemysłowych, czyli federacji tworzonych w zależności od gałęzi przemysłu lub typu zakładów. Federacje są w większości afiliowane przy czterech głównych centralach. Delegacja NSZZ „Solidarność" zaproszona została przez największą z tych central — Radę Generalną Japońskich Zw. Zawodowych — Sohyo.

Założona w 1950 r. centrala Sohyo zrzesza ponad 4,5 mln członków, tzn. 37 proc. wszystkich zorganizowanych pracowników w tym kraju. Silnie związana z Socjalistyczną Partią Japonii, reprezentuje lewicowe skrzydło tamtejszego ruchu związkowego. Mimo braku organizacji przewodzącej wszystkim związkom zawodowym, właśnie Sohyo odgrywa czołową rolę. Występuje ona bowiem nie tylko w obronie swoich członków, ale stara się reprezentować interesy całej klasy robotniczej.

SPECYFIKĄ japońskiego ruchu związkowego jest i to, że w najważniejszych sprawach między pracownikami i pracodawcą negocjuje organizacja zakładowa jako samodzielny związek. Chodzi tu głównie o umowy w sprawie pracy i płacy. Na początku 1980 roku obowiązywało w Japonii ok. 50 tys. takich umów zbiorowych, obejmujących ponad 9 mln pracowników.

Również w kwestiach strajku decydują organizacje zakładowe. Jednakże organizacja zakładowa, której żądania zostały przez dyrekcję odrzucone lub niewłaściwie zrealizowane, waha się z podjęciem akcji strajkowej dopóki nie uzyska pewności, że poprą ją ogłaszając strajk również inne związki w tym samym przemyśle. Idzie jej bowiem o to, aby przestój w zakładzie pracy nie powiększył szans firm rywalizujących na rynku, gdyż tym samym spadłaby zdolność pracodawcy do wypłacania wynagrodzeń, a nawet mogłoby dojść do bankructwa zakładu.

Tradycyjną formą walki japońskiej klasy robotniczej jest corocznа wiosenna „ofensywa rewindykacyjna". Nasila się ona w kwietniu, gdy miliony Japończyków strajkują dla poparcia postulatów płacowych i socjalnych wysuwanych przez ruch związkowy. Najczęściej są to strajki krótkotrwałe — od kilku godzin do paru dni. Sohyo odgrywa w tej akcji poważną rolę.

ZWIĄZKI nie angażują się z reguły w żadne akcje, które godziłyby w interesy narodowe Japonii, czy osłabiały jej potencjał gospodarczy. „Nasze związki zawodowe nie są zbyt wojownicze. Zdają sobie dobrze sprawę z tego, że siedzą na tej samej gałęzi co przedsiębiorcy" — to opinia jednego z przywódców Sohyo.

Marek BIERUT

PRZEWODNICZĄCY „Solidarności" Lech Wałęsa przebywający z wizytą w Japonii, wziął udział 12 bm. w wieczorze zorganizowanym przez związkowców japońskich na cześć delegacji polskiej.

(CAF—UPI—telefoto)

DELEGACJA NSZZ „Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele przebywająca od 10 bm. w Japonii, spotkała się we wtorek w Tokio z przedstawicielami czterech głównych japońskich central związkowych. Tematem rozmów były m. in. problemy samorządu robotniczego oraz jedności ruchu związkowego.

13 bm. delegacja wyjechała do Osaki, gdzie m. in. zwiedziła zakłady produkcji telewizorów. Część delegacji udała się następnie do Kobe w celu zwiedzenia tamtejszych stoczni. (PAP)

Zebranie delegatów NSZZ „Solidarność"

16 MAJA o godz. 10 w stoczniowym DK „Korab" odbędzie się wstępne zebranie organizacyjno-informacyjne delegatów wybranych **na walne zebranie regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego.** W trakcie obrad delegaci zostaną zapoznani z przebiegiem kampanii wyborczej, podziałem mandatów oraz z założeniami programu walnego zebrania. Ponadto będzie dokonany podział na komisje, które przygotują poszczególne tezy uchwały programowej.

Ze względu na wagę poruszanych spraw Regionalna Komisja Wyborcza prosi wszystkich delegatów o przybycie na wspomniane zebranie.

F. Blanchard gości w Polsce

WARSZAWA PAP. W naszym kraju przebywa dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy — Francis Blanchard. 13 bm. został on przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Rakowskiego. Omawiano sytuację w ruchu związkowym w naszym kraju oraz zagadnienia dotyczące współpracy Polski z organizacją reprezentowaną przez gościa, jak również problemy związane ze zbliżającą się 67 sesją Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbędzie się w czerwcu br. w Genewie.

Tego samego dnia z F. Blanchardem spotkali się przedstawiciele Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych.

Kolejne „dziecko z probówki"

NOWY JORK PAP. Po szczęśliwych przypadkach narodzin „dzieci z probówek" w W. Brytanii, w 1978 r., a następnie w Indiach i Australii, wszystko wskazuje na to, że kolejne przyjdzie na świat w Stanach Zjednoczonych w klinice w Norfolk w Virginii. Poinformował o tym dyrektor kliniki — nie ujawniając jednak ani nazwiska sztucznie zapłodnionej matki, ani przewidywanej daty rozwiązania.

Laboratorium, w którym dokonano sztucznego zapłodnienia powstało w Norfolk w styczniu 1980 r. lecz dotychczasowe podejmowane tam próby nie zostały uwieńczone sukcesem.

Minimum socjalne — problem trudny i szeroki

„Branżowcy": koszyk bez gwarancji

PROJEKT minimum socjalnego, przedłożony przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych poddany został szerokiej dyskusji społecznej. Oficjalnie, choć minęły już trzy miesiące, nie zabrały głosu związki zawodowe. Poprosiliśmy więc Edwarda Masteja z Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych o skomentowanie projektów.

— TRUDNO jest właściwie konkretnie dyskutować — mówi E. Mastej — nie znamy przecież dokładnej zawartości koszyka dóbr i usług. Ponadto materiały przedłożone budzą sporo zastrzeżeń. W ogóle trzeba podkreślić, że niestety minimum socjalne próbujemy wprowadzić w najbardziej niesprzyjającym okresie, niebywałego rozchwiania rynku. Nawet najlepsze obliczenia mogą więc okazać się zupełnie nie przystające do rzeczywistości. Najtrudniej przecież o towary tanie. Często nie ma chleba po 4 zł za kilogram ani tańszego masła. Półki sklepowe zarzucone są turecką herbatą po 60 zł, a „Madras" albo „Yunan" — prawie nieosiągalne. Nawet tegoroczne doświadczenia z tak podstawowym artykułem jak ziemniaki, które na wolnym ryku osiągają już cenę 20 zł za kilogram świadczą, że tego problemu w obliczeniach bagatelizować nie można. Tymczasem w projekcie operuje się cenami artykułów spożywczych bez uwzględnienia nawet sezonowych podwyżek. W efekcie rodziny dotyka galopująca inflacja. W sklepach nie ma artykułów podstawowych a jest to, co akurat przywieziono. Jak więc racjonalnie gospodarować pieniędzmi? Nienormalność sytuacji kładzie wszelkie wzorce i obliczenia — to po pierwsze. Naszym zdaniem minimum socjalne powinno być opracowane na bazie artykułów, których ponad 50 proc. jest dostępnych na rynku. Nie chcę jednak przez to powiedzieć, że należy przeciągać sprawę minimum. Punkt wyjścia, choćby teoretyczny — jest potrzebny. Bez niego bowiem nie stworzymy spójnego programu polityki społecznej, nie przeciwdziałamy powstawaniu stref ubóstwa.

Kolejne zastrzeżenie budzi fakt pominięcia w projekcie gospodarstw wiejskich. A więc 1/3 społeczeństwa nie została objęta tak podstawowym miernikiem polityki społecznej. Nie zapominajmy jednak, że strefa nędzy na wsi jest bardzo duża, większa może niż w mieście i że bez ustalenia dla tej grupy społecznej minimum socjalnego wszelkie decyzje dotyczące aktualnego ustalenia systemu emerytalno-rentowego dla rolników będą pozbawione rzetelnie opracowanych podstaw.

Zakwestionować należałoby też zbyt długie okresy użytkowania niektórych dóbr trwałego użytku, przede wszystkim odzieży. Zważywszy, że przeważnie jakość nie odpowiada wartości towaru. Przykłady — dwie pary rajstop na dwa lata, botki, półbuty, pantofle — 4 lata, noże stołowe (3 sztuki) — 15—20 lat. Spodnie (jeśli są równolegle 3 pary) — 3—4 lata. No, załóżmy mężczyzna może je użytkować przez tak długi okres. Ale 18-letni chłopak? Potrzebuje chyba w ciągu tego samego okresu co najmniej pięć par. Koszyk nie uwzględnia np. zakupu nowego garnituru. Mieści się w nim tylko koszt zużycia. Odkładane sumy mają wystarczyć na zakup nowego ubrania po zużyciu starego.

NAJBARDZIEJ newralgiczny punkt projektu — to jednak mieszkanie. Wlicza się tu mieszkanie kwaterunkowe. A wiadomo przecież, że lokale spółdzielcze — stanowią coraz większy odsetek. Dla młodych rodzin sprawa ta ma zasadnicze i właściwie największe znaczenie. Jakby nie liczyć, trudno sobie wprost wyobrazić, aby bieżące wydatki mieszkaniowe i amortyzacja wyposażenia nie przekroczyły 1500 zł. Czy można więc koszt eksploatacji mieszkań określić na poziomie opłat jak za tanie mieszkanie kwaterunkowe? Minimum może więc stać się niczym więcej, jak tylko ustalonym na papierze, nie przystającym w żaden sposób do rzeczywistości wskaźnikiem! Może warto zastanowić się nad zasiłkami mieszkaniowymi?

A w ogóle minimum socjalne — to bardzo zawężony problem. Nie wystarczy oszacować czego i ile potrzeba człowiekowi, aby mógł w miarę przyzwoicie żyć i pracować. Trzeba przede wszystkim stworzyć pewne mechanizmy, zapewniające bytowanie na poziomie społecznie niezbędnym. Nie o jakimś automatycznym podnoszeniu najniższych płac, rent, emerytur myślę, ale o całej polityce zatrudnienia, doskonalenia zawodowego, systemie zabezpieczeń socjalnych (budownictwo mieszkaniowe, dostępność do ochrony zdrowia, rozwój usług, przed szkoli, żłobków itp.), sprawiedliwym rozdziale świadczeń socjalnych, organizacji odpowiednich służb, prowadzących bezpośrednio w terenie działalność socjalną.

Poza tym społeczeństwu potrzebne są gwarancje, że znów nie zostanie „wymanewrowane" pięknymi hasłami. Warto przypomnieć, że i w latach 70 podejmowano szereg różnych inicjatyw z myślą o pomocy rodzinie najgorzej sytuowanej. Cóż z tego, nie podporządkowano ich wyraźnie sformułowanym celom, przez co okazały się mało skuteczne. Wyciągnąć więc należy teraz wniosek o konieczności stawiania celów społecznych w sposób konkretny, zobowiązujący, a nie deklaratywny.

Jak my, jako związek, rozumiemy swoją rolę? Nie do nas należy ustalenie minimum. Będziemy natomiast je weryfikować, uwzględniając opinie i uwagi kilkumilionowej rzeszy członków naszych związków. Domagamy się jednak opublikowania w prasie oficjalnego koszyka dóbr i usług oraz podania cen, jakie przyjęto za podstawę. Dopiero wtedy będzie można mówić o rzeczowej dyskusji.

Notowała: T. KWAŚNIEWSKA
(Interpress)

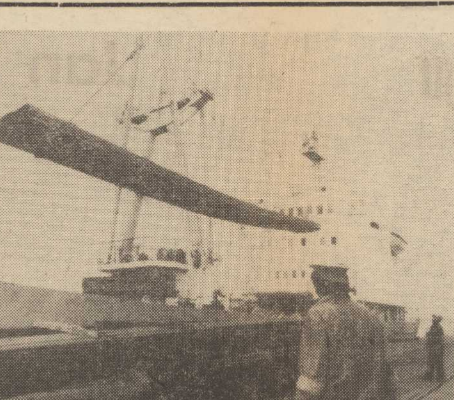

PRZEZ ostatnie miesiące w portach naszego Wybrzeża panował mniejszy ruch. Tak było i w Zespole Portowym Szczecin—Świnoujście. Od pierwszych dni maja zaczęto tu przeładowywać już więcej towarów. 6 bm. padł swoisty rekord, gdyż szczecińscy dokerzy przeładowali blisko 80 tys. ton towarów, co jest najlepszym wynikiem w bieżącym roku.

NA ZDJĘCIU: załadunek stali kształtowej na m/s „Cieplice Zdrój".

(CAF — J. Undro)

Węgry

Gorąca ziemia

NASI bratankowie z południa — Węgrzy, żyją na gorącej ziemi. Pomiary wykazały bowiem, że temperatura wnętrza doliny węgierskiej rośnie o 1 st. C co 18 metrów. Natomiast już w otaczających tę krainę Alpach Wschodnich, Górach Dynarskich i Karpatach, nie mówiąc o wielu innych obszarach Europy, wspomniany przyrost temperatur występuje dopiero na głębokości 30 do 40 m. Przyczyną opisanego zjawiska na Węgrzech jest stosunkowo wysokie położenie warstwy rozgraniczającej skorupę i płaszcz ziemski. Powoduje to powstawanie naturalnego „prądu ciepłego", zaś wierzchnie warstwy izolujące uniemożliwiając szybki upływ ciepła jednocześnie stwarzają dogodne warunki dla przepływu wodnych żył podziemnych, toteż Budapeszt, jak żadne inne miasto świata, jest niezwykle bogaty w gorące źródła. Już starożytni Rzymianie doceniali je i umieli wykorzystywać, gdy w IX w. n. e. zawędrowali w te strony i wznieśli na zachodnim, pagórkowatym brzegu rzeki osadę, którą nazwali Aguincum. Tam zbudowali, obok wielu prywatnych, trzy wielkie łaźnie publiczne zasilane wodą z pobliskich źródeł. Obecnie owe łaźnie jak i cała osada są przedmiotem zabiegów archeologicznych i konserwatorskich.

Swą drugą świetność budapeszteńskie wody przeżywały za panowania Turków. Niejedna też do dzisiaj funkcjonująca łaźnia sięga tamtych czasów. Najbardziej znaną — „Kiralyfuerdoe" kazał wznieść sam pasza Mustafa Szokol. Odrestaurowana kopuła tego wspaniałego obiektu promieniuje dawną świetnością.

Budapeszteńskie gorące źródła doskonale pomagają przede wszystkim przy leczeniu schorzeń reumatycznych i chorób dróg oddechowych. (dn)

Co słychać na szczecińskiej wsi?

Pogoda sprzyja...

POGODA w kwietniu odpowiadała popularnemu przysłowiu: mieliśmy trochę zimy i trochę lata. Maj powitał nas... śniegiem, ale już po tygodniu na plaży w Świnoujściu pojawili się pierwsi amatorzy morskich kąpieli. Nie narzekają też na aurę rolnicy. Chyba po raz pierwszy od wielu lat. Mają jednak wciąż pełne ręce roboty, by jak najlepiej wykorzystać wiosenną szansę. Siewy zbóż jarych w naszym województwie są już zakończone. W zasadzie — zgodnie z optymalnym terminem agrotechnicznym. Gorzej jest nieco z sadzeniem ziemniaków (nie zakończono jeszcze prac na ok. jednej piątej przeznaczonych na ten cel plantacji) i buraków cukrowych (do planu brak 7 — 8 proc.). Nie ma jednak powodów do alarmu, bo każdy dzień przynosi zmiany na lepsze.

SĄ za to inne przyczyny niepokoju. Ot, chociażby w sprawie ziemniaków. Na rynku bowiem panuje... „wolna amerykanka" i w szeregu województw uchowały się do dziś spore ich nadwyżki. W naszym regionie — tradycyjnie kartoflanym — sytuacja była z gruntu odmienna. W marcu i kwietniu publikowaliśmy nieraz dramatyczne apele rolników o sadzeniaki. Dochodziło nawet do tego, że trzeba było — jak przedwojenną zapałkę — dzielić przeznaczone do sadzenia ziemniaki na czworo.

W tym okresie, nikt nie ujawniał się z zapasami, czekając na wyższe ceny. Dziś w niektórych rejonach oferuje się kartofle po 4,50 i... nie ma chętnych! Nasze województwo wykorzystuje te szanse i sprowadza je, ale na dostawy kwalifikowanych sadzeniaków jest już za późno. Zresztą i u nas nie zabrakło „spryciarzy".

BARDZO ŹLE przedstawia się także sprawa wykorzystania maszyn i urządzeń rolniczych. Ostrożnie szacując można ocenić, że w tym roku na polach pracuje o 10 proc. mniej ciągników, siewników, czy rozrzutników nawozów niż rok temu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest wręcz katastrofalny niedobór wielu części zamiennych, opon, akumulatorów itp., który unieruchomił część rolniczego parku maszynowego. I trudno się dziwić mieszkańcom wsi, że nie ufają „zielonemu światu" dla rolnictwa i obietnicom zwiększonej pomocy przemysłu, skoro konfrontują te deklaracje z widokiem nieczynnych narzędzi rolniczych.

DUŻE nadzieje wiązaliśmy z rolniczą wiosną, licząc że zaradzi ona niedostatkowi paszy dla bydła. Trawa jednak, w tym roku na łąkach rośnie wolno. Nic dziwnego — niedobór nawozów mineralnych (zwłaszcza azotowych przyspieszających wzrost roślin) daje się coraz ostrzej we znaki. Więc, choć tu i ówdzie, krowy wyszły już na pastwiska, skup mleka ciągle się wyraźnie nie zwiększa. Młodej paszy jest po prostu za mało.

POMIMO tych trudności na szczecińskiej wsi panuje dobra atmosfera pracy. Nikt się nie szczędzi wysiłku, choć przeszkody z zaopatrzeniem, nieraz doprowadzają rolników do szewskiej pasji. **(ten)**

Ukradli milion rowerów

TOWARZYSTWA ubezpieczeniowe w RFN podały, że ulubionym łupem zachodnioniemieckich złodziei stały się rowery. Rocznie kradną ich około miliona, a wypłacone z tytułu ubezpieczeń odszkodowania sięgają 40 mln marek. Jest to więcej, niż kradnie się rocznie we wszystkich bankach RFN.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

TANIO I BEZ KARTKI, ALE DLA WYBRAŃCÓW

W KOŃCU kwietnia br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła łowieckiego w jednej z miejscowości naszego województwa.

Na tymże zebraniu podjęto szereg uchwał zmierzających do poprawy sytuacji finansowej koła. I tak jedna z dwóch uchwalonych głosi, że każdy myśliwy ma prawo zabić sobie dzika do 30 kg płacąc 300 zł, ponad 30 kg — 70 proc. wartości tuszy. Dzika waży się po wypatroszeniu, ale ze skórą.

Dzik o wadze 70 kg po wypatroszeniu a 72 zł za 1 kg = 5040 zł X 70 proc. = 3528 zł (72 zł za 1 kg wg obowiązującego cennika skupu dziczyzny).

Koło liczy ponad czterdzieści osób — leśników, rolników a w większości pracowników zakładów pracy, tzw. „małych decydentów", ludzi dobrze sytuowanych finansowo. Prawie każdy z nich przyjeżdża własnym „Fiatem 125p" lub „Polonezem". I oni to właśnie byli głównymi autorami uchwały ustrzelenia dla siebie dzika po minimalnych cenach, tłumacząc się tym, że muszą sobie zrekompensować dojazd do łowiska własnym samochodem. Jest to przywilej „decydentów małego kalibru", a przy dzisiejszych trudnościach z mięsem i staniem w kolejkach, jest nie do przyjęcia. Jest to również uchwała ułatwiająca legalne kłusownictwo z legalnie posiadaną bronią. Czy wszyscy zgłoszą ubitą dla siebie zwierzynę do opłaty?

Druga uchwała dotyczyła podwyższenia składki miesięcznej z 50 zł do 100 zł celem ratowania sytuacji finansowej. Z jednej strony więc ratując tę sytuację podwyższa się składki, z drugiej daje się możliwość nabycia mięsa za niską opłatą ze stratą dla koła.

Jest to dobrane towarzystwo, które rządzi się jak za dawnych czasów. Nie będę opisywać innych nieprawidłowości. Protokół z zebrania znajduje się u jednego z kolegów, informacji może udzielić prezes koła.

CZYTELNIK
(nazwisko i adres znane redakcji)

DLA KOGO PRZEPISY?

W MARCU br. zakupiłam w sklepie „Heban" przy ul. Dubois 5, segment „Kapitol" w cenie 14 000 zł. Segment przywieźli opakowany w kartonach. Ponieważ byłam sama nie mogłam sprawdzić, czy wszystko w porządku, a panowie, którzy go przywieźli nie zgodzili się rozpakować go.

Oczywiście po rozpakowaniu okazało się, że jedna z szafek jest uszkodzona. Reklamowałam w ww. sklepie, którego przedstawiciel przyszedł do domu i oświadczył, że oni nie odpowiadają za to, ale zwrócą się do Bydgoskiej Fabryki Mebli. Stamtąd też otrzymałam po przeszło miesiącu odpowiedź.

Chciałabym się zapytać, kto i jak odpowie za złą jakość mebla. Dodaję, że żadnej karty gwarancyjnej nie otrzymałam. A tak na marginesie mam także pytanie, czy ktoś może sobie obejrzeć swój mebel w sklepie? Przecież przywożą je z magazynu, a tam nikt nie pozwoli oglądać i wybierać.

Bożena TABOR
Szczecin
ul. Szafera 164/9

OD RED. Wyjaśniamy, że wytwórca nie uznał reklamacji, jako że wady i uszkodzenia widoczne przy zakupie mebli zmontowanych nie są objęte gwarancją. Ponadto powołując się na przepisy zawarte w Dzienniku Urzędowym MHWiU z dnia 28.3.80 poinformował zainteresowaną, że „sprzedaż towarów w sklepie powinna być zorganizowana w sposób umożliwiający dokładne obejrzenie wyrobów i sprawdzenie jego jakości przez kupującego", co polecamy uwadze kierownictw sklepów meblowych.

Uczeń z „własnym zaopatrzeniem"

Normy tylko na papierze?

O TYM, iż placówki opiekuńczo-wychowawcze mają kłopoty z zaopatrzeniem wiadomo nie od dziś. Zarówno szkoły, jak przedszkola, żłobki, domy dziecka, internaty borykają się z ogromnymi trudnościami chcąc zapewnić swym podopiecznym choćby niezbędne minimum żywieniowe. Wiele już było w tej materii prób usprawnienia, polepszenia organizacji zaopatrywania itp. Jednakże trudno odnotować pozytywne efekty tych posunięć.

W jednej ze szkół podstawowych, gdzie na zajęcia uczęszczają także sześciolatki (z klasy „zerowej"), polecono malcom przynosić w słoiczkach z domu cukier, gdyż szkoła jest zobowiązana podać im posiłki, ale cukru do herbaty czy kawy z mlekiem nie otrzymuje. Zresztą wiele placówek śle alarmujące monity, iż będzie trzeba zrezygnować z dożywiania uczniów (a obecnie z posiłków korzysta 36 proc. dzieci), bo nie ma czym karmić. Może nieco mniej drastycznie wygląda sprawa w przedszkolach i żłobkach, choć z drugiej strony jest o tyle dramatyczniejsza, że tu nie ma możliwości zamknięcia kramiku z żywnością.

W tych kwestiach odbyło się już wiele narad, poczyniono mnóstwo ustaleń (z których część nigdy nie została zrealizowana) i przedyskutowano bardzo dużo godzin. Cóż, dylematu nalewania z pustego nie potrafił rozwiązać nawet najmędrszy z królów — Salomon. Jednak mimo trudności zaopatrzeniowych i braków na rynku, nie mamy jeszcze sytuacji całkowitej próżni, tylko kwestię, iż produktów żywnościowych (i nie tylko) jest po prostu za mało. Stąd istnieje pewna możliwość manewru, ustalenie rzeczywistych a nie papierkowych priorytetów.

W ostatniej naradzie, która odbyła się w Urzędzie Miejskim uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Handlu i Usług UM, Wydziału Oświaty i Wychowania UM, Zespołu Opieki Zdrowotnej, dyrektorzy przedszkoli i szkół oraz domów dziecka, a także reprezentanci handlu i transportu handlowego. Jedni przedstawiali swe żądania i racje występując w imieniu podopiecznych (dzieci i młodzieży), drudzy bronili się przed zarzutami naświetlając trudną sytuację rynkową. Jedno było pocieszające, iż wreszcie zaczęto szukać wspólnych dróg wyjścia z impasu przyjmując jedyne słuszne założenie — dzieciom musi się zapewnić niezbędne dla ich prawidłowego rozwoju minimum.

Pominięto w dyskusji wielkość przydziałów poszczególnych artykułów żywnościowych, przyznawanych jednemu żłobkowiczowi, przedszkolakowi czy uczniowi. Chodziło przede wszystkim o to, aby te szczupłe przecież normy nie widniały tylko na papierze, ale rzeczywiście znalazły się w kuchniach placówek oświatowo-wychowawczych. A z tym, jak wykazała praktyka minionych miesięcy, jest bardzo źle.

Pracownicy szkół i przedszkoli skarżyli się, iż o przyjściu i wykupieniu — po prostu w sklepie — przyznanej racji nie ma nawet mowy. Intendenci przez całe dnie zajęci są „polowaniem" na przydzielone artykuły. Trudno było np. wyegzekwować określone normami racje masła i innych tłuszczów, nielekko było z zakupem cukru, serów itp. Mało tego, nieregularne i zbyt małe są ostatnio dostawy mleka. Personel przedszkoli sygnalizował również, iż konwie z mlekiem są nie plombowane i często zdarza się, że bywa ono rozwadniane.

Wiele zastrzeżeń mieli również przedstawiciele placówek opiekuńczo-wychowawczych a także Sanepidu do zaopatrzenia w środki czystości. Szczególnie duże są braki jeśli chodzi o płyny do mycia naczyń oraz proszki do szorowania.

Sygnalizowano ponadto brak ziemniaków i w związku z tym kłopoty z przygotowywaniem obiadów dla przedszkolaków i uczniów. Tych narzekań było sporo. Nie o wyliczankę jednak chodzi. Nie będziemy również cytować usprawiedliwień przedstawicieli handlu, którzy także borykają się z ogromnymi niedoborami towarów. Bo przecież np. „społeczne komisje" wyłonione z kolejek oraz kontrole PIH często nie zezwalają na odłożenie na zapleczu sklepu odpowiedniej partii jakiegoś deficytowego artykułu dla żłobka lub przedszkola.

Przejdźmy do pewnych ustaleń, które poczyniono na tej naradzie. A mianowicie: dyrektor J. Szefernaker z WSS „Społem" zobowiązał się, iż wytypowane sklepy prowadzące sprzedaż żywności dla szkół, przedszkoli, żłobków i domów dziecka będą dysponowały przydzielanymi tym placówkom racjami i sprzedawały im według tych zleceń towary. Chodzi tylko o drobne zabiegi organizacyjne (np. ustalenie dni tygodnia, w których dane przedszkole będzie dokonywać zakupów), a zgrzyty powinny zniknąć — m. in. dzięki reglamentacji dalszych artykułów i pewnemu zelżeniu dzięki temu nacisku klientów.

DYREKTOR Kaczmarzyk, reprezentujący Wojewódzką Spółdzielnię Mleczarską stwierdził, iż placówki oświatowo-wychowawcze zawsze będą miały priorytet i otrzymają mleko wg swych zamówień. A dyr. Stańczak w imieniu Transportu Mleczarskiego zobowiązał się, iż od czerwca wyznaczone zostaną osobne wozy i trasy tylko dla zaopatrzenia przedszkoli, żłobków, szkół.

Dyrektor Chudzicki stwierdził, iż nie widzi przeszkód, aby wytypowane sklepy w pierwszej kolejności sprzedawały artykuły sypkie dla placówek opiekuńczo-wychowawczych. Zaś dyrektor Białek zapewnił, iż w najbliższym czasie da sporo ilości płynów do mycia naczyń oraz proszków do szorowania. Tylko jeśli chodzi o proszki do prania, to wobec istniejących trudności może zagwarantować wyłącznie „Bielux".

Reprezentująca WSOP dyrektor Skonieczna także pospieszyła z miłą nowiną. Otóż WSOP udało się ostatnio zakupić pewną ilość ziemniaków poza naszym województwem i jest ich obecnie sporo. Przedszkola, żłobki i szkoły mogą dokonywać zakupów (do 50 kg jednorazowo) w sklepach lub (przy większych ilościach) w hurtowni. Wystarczy dzień wcześniej złożyć zamówienie.

Wszystkie te deklaracje były bardzo piękne. Ale przedstawiciele szkół, przedszkoli i żłobków słyszeli już wiele zapewnień, iż ich podopieczni otrzymają wszystko, zawsze i w pierwszym rzędzie, z których nic konkretnego nie wynikało. Toteż oprócz zapisania sobie numerów telefonów poszczególnych dyrektorów (gdyby konieczne były interwencje) — zażądali gwarancji od Wydziału Handlu i Usług UM, iż deklaracje złożone na naradzie nie będą kolejnym pustosłowiem. Trzeba było ustalić imiennie, że za zaopatrzenie w artykuły spożywcze oraz warzywa odpowiada pani Koronczewska, w mięso, masło inne tłuszcze — pani Wronka, zaś w produkty nieżywnościowe — pani Kondyjowska. Za całość zaś odpowiada kierownik Wydziału Handlu i Usług pan Mitura.

Oczywiście żadne gwarancje nie pomogą, jeśli za deklaracjami złożonymi na zebraniu nie pójdą konkretne poczynania. Nie pomogą także, jeśli dostawy towarów spoza naszego województwa przychodzić będą tak nieregularnie i tak maleńkie.

Pozostała jeszcze jedna sprawa, która właściwie nie była szerzej omawiana na tej naradzie, gdyż nie leży w kompetencjach Urzędu Miejskiego. A mianowicie kwestia cukru. Jest on dzielony wyłącznie przez Urząd Wojewódzki. A że nie bardzo jest co dzielić — dochodzi do wielu spięć. Np. przedszkola i żłobki mają obecnie bardzo obniżone racje cukru (te pierwsze 0,38 kg miesięcznie na dziecko, drugie zaś 0,75 kg). Pewne niewielkie ilości cukru otrzymują półinternaty oraz normalne zabezpieczenie przewidziane jest dla internatów (1,5 kg na ucznia miesięcznie), gdyż te dzieci i młodzież nie otrzymują kartek na cukier). Szkoły zaś cukru nie dostają wcale. Tu się rodzi problem — jak ugotować na deser kompot, jak podać szklankę herbaty?

W TEJ SPRAWIE rozmawialiśmy z dyrektorem Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego Henrykiem Jankowskim. Niestety, dowiedzieliśmy się, że ilość cukru (po wydaniu określonej puli na bony dla ludności) jest znikoma. Starcza go w minimalnych dawkach dla szpitali, przedszkoli, żłobków, Stacji Krwiodawstwa, internatów i farmacji. Na inne potrzeby, w tym dla szkół, stołówek pracowniczych, gastronomii, produkcji cukierniczej itp. nie starcza. Toteż na poprawę w tym zakresie liczyć nie można.

J. SUŁOCKA

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

290

ŚCIŚLE TAJNE

Od
Dyrektora Wywiadu
Do
Premiera Wielkiej Brytanii
Dotyczy: Kampfgeschwader 200

Uwaga: Niniejsze sprawozdanie rozwija — na podstawie informacji uzyskanych ostatnio przez oficerów rozpoznania oraz z innych źródeł — wcześniejszy raport Głównego Oficera Rozpoznania Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Kopię tego raportu otrzymał Pan od Dowódcy Lotnictwa Bombowego Królewskich Sił Powietrznych.

a) KG 200 nie jest zwykłym pułkiem w tym sensie, w jakim rozumie się w Luftwaffe słowo „Geschwader". Jest to bowiem organizacja, którą można bez przesady nazwać miniaturowym lotnictwem, dysponującym szeregiem baz w Europie oraz na zachodzie i południu ZSRR.

b) Do baz, z których korzysta I Gruppe KG 200 (dywizjon operacyjny), należą: Sola-Stavanger (Norwegia), Bergamo (Włochy), Zilistea (Rumunia), Symferopol (Ukraina), Smoleńsk, Aalborg (Dania), Finsterwalde i Echterdingen (Niemcy), Châteaufort i Nantes (Francja) oraz Ateny-Kalamaki.

c) I Gruppe używa głównie samolotów alianckich, zdobytych bądź wyremontowanych po rozbiciu się na terenie nieprzyjaciela. Trwa masowa nieprzerwana akcja, która przy remoncie tych samolotów angażuje ośrodki lotów próbnych w Lerz, Rechlinie i Oranienburgu oraz ośrodki remontowe jak Roterburg (Hanower), Essen Katenberg, Utrecht i Grevenbroich pod Kolonią. Same tylko zakłady w Grevenbroich otrzymują średnio 15 samolotów dziennie, z czego 90 proc. to samoloty alianckie, głównie Fortece, Liberatory i Lightningi.

d) Wśród samolotów używanych przez KG 200 zdecydowanie przeważają amerykańskie bombowce typu B-17 i B-24, ale są także liczne angielskie Stirlingi i Wellingtony. Alianckie myśliwce są na ogół rzadziej wykorzystywane, chociaż rozpoznanie fotograficzne wykryło pojedyncze samoloty typu Bristol Beaufighter i Lockheed Lightning na lotnisku Berlin-Rangsdorf. Nie jest jeszcze pewne, czy stacjonują one tam tymczasowo, czy też Berlin-Rangsdorf jest również bazą KG 200.

e) Po nawiązaniu, po raz pierwszy od wielu miesięcy, łączności z radzieckim wywiadem lotniczym, tamtejszy oficer rozpoznania strategicznego, pułkownik Wiktor Nikiazin, powiadomił nas o niemieckiej jednostce lotnictwa — przypuszczalnie KG 200 — używającej w różnych punktach frontu wschodniego bombowców typu Tupolew, Martin i Petlakow Pe-2 oraz bombowców nurkujących SB-RK z radzieckimi oznaczeniami. W zeszłym tygodniu radziecki myśliwiec zestrzelił nad północnym Krymem Petlakowa Pe-2 z niemiecką załogą na pokładzie.

f) Płk Nikiazin informuje także o przypuszczalnym użyciu przez Niemców radzieckiego samolotu z radzieckim oznakowaniem w rejonie Mosulu. Skojarzy się to Panu zapewne z sabotażem rurociągu dokonanym w zeszłym miesiącu.

291

g) Do niedawna KG 200 używając zdobycznych samolotów z naszym oznakowaniem na zachodzie, północy i południu Europy ograniczał się do zrzucania agentów (z reguły nocą), przy czym wykorzystywano na ogół do tego celu bombowce B-17 i Stirlingi. Ponadto otrzymujemy coraz częściej meldunki o małych formacjach „trojańskich" przyłączających się do naszych formacji bombowych. Zdarza się to głównie w dzień i najbardziej ucierpiały na tym formacje Latających Fortec.

h) Oficerowie badający tę sprawę zdobyli ostateczne dowody na to, że KG 200 rozszerza i modyfikuje dotychczasowe sposoby wykorzystania zdobycznych samolotów.

i) Baza w Soli wydaje się być jednym z najważniejszych ośrodków nowej działalności KG 200. Zebrano dowody, że w Soli znajduje się kilka Latających Fortec i że odbywają się tam ćwiczenia przed akcją, w której mają wziąć udział samoloty z alianckim oznakowaniem. Cel, który ma być zbombardowany, jest jak dotąd nieznany.

j) Wszystko wskazuje na to, że z bazy w Soli korzysta również II Gruppe KG 200 (dywizjon eksperymentalny). Widziano wylatujące stamtąd pojedyncze samoloty zespolone typu Mistel, inaczej Huckepack (por. raport Zakładów Doświadczalnych Królewskich Sił Powietrznych w Farnborough).

k) Ponieważ samoloty te mogą w przyszłości utrudniać nam działania bojowe w Europie — w przypadku użycia przez nieprzyjaciela całych formacji z naszymi oznakowaniami zachodzi również możliwość nieograniczonych pomyłek — rozpoznane przez nas bazy KG 200 należy zbombardować, aby ograniczyć do minimum poważne zagrożenie, jakim są one dla naszej przyszłej inwazji.

l) Wobec niezwykle silnych umocnień budynków niemieckiego lotniska w Soli, przypominających bardziej schrony dla okrętów podwodnych niż hangary lotnicze, postanowiono zbombardować je metodą „Willie Maleństwo", która wykorzystuje w roli pocisków samoloty — „wraki wojenne". Atak ten otrzyma kryptonim „Operacja Latająca Bomba".

m) Dla ułatwienia identyfikacji alianckich myśliwców i bombowców w skład amerykańskich formacji B-17 będzie wchodzić aż do odwołania pewna liczba lotników znających język Indian Nawaho. W tym właśnie języku stacje naziemne, a w pewnych przypadkach także samoloty, będą wzywać pilotów do podania numeru jednostki. Operacja ta nosi nazwę „Rozwidlony Język".

n) Zastanawiamy się, czy w lotnictwie angielskim nie powierzyć podobnej roli żołnierzom znającym język walijski.

o) O postępach obu wymienionych operacji będzie Pan informowany na bieżąco.

Trzy kopie dla:
Prezydenta St. Zjednoczonych,
D-cy Królewskich Sił Powietrznych,
Naczelnego Dowódcy Sił Powietrznych Armii USA.

(cdn)

Dobro partii sprawą wszystkich jej członków

Szczecińskie więzi poziome

W RAMACH poziomych więzi dyskusyjnych, zrodzonych w partii przed jej IX Nadzwyczajnym Zjazdem, również w Szczecinie, o czym już wielokrotnie pisaliśmy, funkcjonuje Partyjne Forum Dyskusyjne, mające swój tymczasowy zarząd z siedzibą przy KU PZPR Politechniki Szczecińskiej. Jego działalność mocno wplotła się w twórczy nurt przedzjazdowej wymiany poglądów, wnosząc do tej dyskusji nie tylko zdrowy, oddolny prąd ku przemianom, lecz także szereg godnych uwagi koncepcji i przemyśleń. Działa to forum nie na rzecz „czystego politykowania", lecz w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu oraz tradycje polskiej i międzynarodowej myśli socjalistycznej, pragnie wspólnie z jak najszerszą reprezentacją organizacji partyjnych Szczecina, formułować takie oceny, koncepcje i propozycje, które przeniesione na grunt praktycznej działalności wzmocnią i uwiarygodnią realizację zadań stojących przed partią.

DOTYCHCZASOWYM twórczym dorobkiem forum, o którym wspomina jego tymczasowy zarząd w liście do I sekretarzy Komitetów Zakładowych PZPR jest m.in. zaprezentowanie dyskusji na temat demokracji wewnątrzpartyjnej i statutu PZPR, a także zapoznanie środowiska szczecińskiego z problemami „Inicjatywy toruńskiej". W powyższym liście, przedstawiającym w ogólnym zarysie cele działania forum jego aktyw stwierdza m.in.: iż pomimo szeregu informacji, jakie ukazały się na temat poziomych więzi dyskusyjnych, wciąż jeszcze nieliczne organizacje partyjne włączyły się do działalności forum. Sygnatariusze listu widzą pilną potrzebę poszerzenia jego składu o reprezentantów organizacji partyjnych wielkich zakładów pracy, mających własny oryginalny dorobek. Ważne jest również by swój akces zgłosiły małe organizacje, którym forum stwarza okazję m.in. do przedstawienia własnych przemyśleń i problemów. Po to bowiem ono działa by aktyw partyjny szczebla podstawowego miał gdzie przedstawić swoje partyjne problemy i znaleźć na nie odpowiedź.

Działalność porozumień poziomych w partii wciąż jeszcze nie jest jednoznacznie oceniana zarówno przez instancje różnych szczebli, jak i poszczególnych towarzyszy. Zrodzone z buntu ludzkich, partyjnych sumień, jak sądzę w swej większości ideowo czyste, stały się odpowiedzią znacznej części członków PZPR na ospały, niekiedy w starym stylu realizowany proces odnowy w partii. Są głosem ludzi zatroskanych o los partii, głosem ludzi ogarniętych pasją społecznego działania, pragnących eliminować wypaczenia, walczyć o to by każdy z członków partii mógł mówić o niej MOJA, a wszyscy pospołu NASZA. Niewątpliwym atutem tych poziomych więzi jest stworzenie płaszczyzny współdziałania i integracji klasy robotniczej i inteligencji. Można się też w tych poziomych wymianach poglądów dopatrzeć, jak zresztą w każdym innym środowisku, głębokich różnic w widzeniu spraw partii, kontrowersji, przejaskrawionego nurtu reformatorskiego. Po to są jednak dyskusje, by wyłuskać z nich to co najcenniejszego zrodzą ludzkie serca i umysły.

W PRZEDZJAZDOWYM projekcie założeń programowych sprawę porozumień poziomych ujęto następująco: „W niektórych ośrodkach kraju powstały inicjatywy bezpośredniej współpracy pomiędzy podstawowymi organizacjami partyjnymi zakładów, uczelni i instytucji. Dorobek powstający na tej płaszczyźnie służy wymianie doświadczeń i wzbogaca działalność partii; forma ta nie może jednak prowadzić do podważania struktury i spoistości partii". Zbiega się to z intencjami szczecińskiego partyjnego forum dyskusyjnego, które w swojej programowej deklaracji głosi m. in. „Jesteśmy członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z głębokim rozgoryczeniem przeżyliśmy wstrząs społeczny, który do historii przeszedł pod nazwą „LATO-80". Z niepokojem przyjmujemy fakt, że partia nasza tak powoli i z trudnością wychodzi z kryzysu politycznego i organizacyjnego, w jakim znalazła się wskutek popełnionych błędów. Rozumiemy, że obowiązkiem członka partii jest nieść pomoc swej organizacji, leczyć jej wewnętrzne słabości, a zarazem bronić jej przed atakami wrogów (...).

(...) Pragniemy nawiązać do szerokiej praktyki poziomych więzi dyskusyjnych, które pojawiły się w partii przed IX Zjazdem, praktykę tę upowszechniać, przedłużyć jej horyzont czasowy poza ten zjazd, utrwalić jako cenną metodę pracy partyjnej.

(...) Nie jesteśmy instancją partyjną ani organem żadnej instancji. Nie zajmujemy i nie powinniśmy zajmować żadnego miejsca w pionowej strukturze partii. Pragniemy działać wśród szeregowych członków partii, utrzymywać kontakt z podstawowymi organizacjami partyjnymi a także z poszczególnymi aktywnymi członkami partii. Członkom i sympatykom forum z różnych środowisk robotniczych, uczelnianych, twórczych itp. pragniemy udostępnić możliwość wymiany poglądów na dowolne tematy, mające związek z działalnością partii oraz wymiany doświadczeń pracy ideowo-wychowawczej i organizacyjnej (...)

J. GRAŻEWICZ

PS. Dziś dyskutowany będzie na forum temat: „Przewodnia rola partii w świetle dyskusji przedzjazdowej". W spotkaniu spodziewany jest udział A. Werblana i Z. Iwanowa. Forum odbędzie się o godz. 16.30 w nowym budynku Wydziału Chemii PS przy al. Piastów 42. 19 bm. natomiast na Wydz. Budowy Maszyn PS (Piastów 19) o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie wyborcze zarządu forum. Organizacje partyjne nie będące jego uczestnikami, chcąc uczestniczyć w wyborach, powinny do 19 bm. złożyć pisemny akces do forum (gmach PS-KU PZPR ul. Pułaskiego).

Półfinały PP — bez mistrza Polski

100 lat dla Pogoni!

15 TYS. WIDZÓW oczekiwało na ciekawy mecz. I nie zawiedli się. Srodowy pojedynek pucharowy Pogoni z Szombierkami Bytom dostarczył szczecinianom wielkich sportowych przeżyć a także niespodzianek. Największą było jednak nie zwycięstwo i wyeliminowanie mistrza Polski, a styl w jakim Pogoń sukces ten osiągnęła.

PORTOWCY wczoraj zagrali jak za dawnych, I-ligowych lat. Nie przestraszyli się sławy przeciwnika ani tego, że ostatnio odnosi on sukcesy. Że wystąpił w Szczecinie w swym aktualnie najsilniejszym składzie. Pogoń potraktowała Szombierki jak normalny zespół, jak równego sobie przeciwnika. I tu tkwi chyba nie tylko tajemnica powodzenia, ale także znakomitej gry szczecińskiej drużyny. Tak nie boję się użyć słowa „znakomitej" choć z analizy meczu wynika, że gospodarze popełnili kilka błędów, i to w ataku. Ale przecież wygrali z mistrzem Polski bezapelacyjnie 2:0! A gdyby nie zmarnowali kilku tzw. 100-procentowych sytuacji, to byłoby... przynajmniej 6:0. Przyznacie, że za wysoki to wynik jak na mecz zespołu II ligi z drużyną I ligi. Tymczasem ten z niższej klasy grał tak jakby był w wyższej klasie rozgrywkowej. Portowcy atakowali z impetem, ale rozsądnie. Gdy bytomianie zbyt szczelnie kryli swoją bramkę — wycofywali piłkę. Nie było szablonu w grze portowców. Stosowano przerzuty, było sporo rajdów, wiele pojedynków, celne centry. Dzięki urozmaiconej grze obrońcy Szombierek nie mogli po prostu znaleźć sposobu na Pogoń. Szczecinianie natomiast dość łatwo przechodzili obronę gości, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji. Surlit dwoił się i troił, nie potrafił jednak wyłapać wszystkich piłek. Co prawda tylko dwa razy wyciągał piłkę z siatki, ale przecież kilka razy nad stadionem rozlegał się okrzyk: jeeeeeest! Piłka bowiem mijała o centymetry bramkę bądź uderzała w słupek lub poprzeczkę (dwa razy). Zdarzyło się (dwa razy), że obrońcy wybijali piłkę z linii bramki.

Jednym słowem był to udany mecz. Niektórzy kibice określili go jako — przedsmak I ligi. Szczecinianom marzy się ekstraklasa. Cieszono się więc, że ich drużyna potrafiła dostosować się do ligowego poziomu — była nawet lepsza od mistrza Polski. Pogoń awansowała więc do półfinału Pucharu Polski eliminując jednego z kandydatów do zdobycia tego trofeum. Czekają nas więc nowe emocje. Nim to jednak nastąpi zobaczymy portowców w meczu II-ligowym ze Stoczniowcem. Będzie to także ważny mecz — Pogoń ubiega się przecież o I ligę.

POGOŃ SZCZECIN — SZOMBIERKI BYTOM 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli: dla Pogoni — Turowski (w 24 min.), Wolski (w 55 min.).

Sędziował K. Jankowski w asyście sędziów liniowych A. Łyski i St. Cygana — wszyscy z Gdańska Widzów 15 tys.

POGOŃ: Długosz — Stańczak, Kozłowski, Jędrzejewski, Czepan — Anioła, Wolski (od 74 min. Włoch), Biernat — Szostakowski, Stelmasiak, Turowski.

SZOMBIERKI: Surlit — Pietryga, Mierzwiak, Fuhl, Sobol — Byś (od 59 min. Wieczorek), Janik, Wojtowicz (od 46 min. Sośnica), Sroka — Kapica, Ogaza.

T. REK

PUCHAR POLSKI

Polonia Bytom — Odra Opole	0:4
Resovia Rzeszów — ŁKS Łódź	3:3
Legia W-wa — Śląsk Wrocław	2:0

Gryfiński RTN

„Dolna Odra" wygrała „Sztafetę Zwycięstwa"

9 MAJA w Gryfinie odbyły się bieg „Sztafeta Zwycięstwa" — rozegrane w ramach II Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych. Zwyciężyła „Dolna Odra" przed Komendą Rejonową Straży Pożarnej i Komisariatem MO. Następne miejsca zajęły zespoły SPBO-2 i WKU.

Po pięciu już rozegranych konkurencjach II RTN w klasyfikacji prowadzi „Dolna Odra" — 204 pkt. przed Komisariatem MO — 200,5 pkt., 3. SPBO nr 2 — 176 pkt., 4. WKU — 164 pkt., 5. Rejonowa Komenda Straży Pożarnej — 144 pkt., 6. Energomontaż-Zachód — 127 pkt.

Następne konkurencje II RTN odbędą się w następujących terminach: 16—17 maja — tenis ziemny, 31 maja — wędkarstwo, 27—28 czerwca — kometka.

Polonia Bytom bez I-ligowych koszykarzy

KŁOPOTY finansowe klubów sportowych powodują coraz częstsze likwidacje sekcji. Podobny los spotkał sekcję koszykówki mężczyzn Polonii Bytom, która awansowała do I ligi. Zarząd Polonii zmuszony był zrezygnować z tej sekcji i przekazał koszykarzy przyzakładowemu klubowi HKS Stal „Bobrek". Tak więc w I-ligowym koszykarskim gronie występować będzie HKS Stal „Bobrek".

Kłopoty Polonii Bytom zagrażają również innym sekcjom tego zasłużonego klubu.

Koszykarze grają w niedzielę ale w... Rudzie Śl.

WIELKIE zamieszanie wywołał wczoraj telegram, który dostarczono do sekretariatu MKS Pogoń. Otóż PZKosz. wyjaśnia w nim, że się pomyliła. Mecz pucharowy odbędzie się w niedzielę a gospodarzem będzie Pogoń, ale z... Rudy Śląskiej.

Tymczasem kierownictwo klubu powiadomiło już publikatory (a my sympatyków sportu), zamówiło halę, sędziów, lekarza. Zarezerwowano także miejsca w hotelach dla zespołu z Rudy. Po otrzymaniu telegramu zapanowała konsternacja. Gdy wszyscy już ochłonęli, przystąpiono do odwoływania: zarezerwowanych miejsc w hotelach, hali, lekarza itp. Rozpoczęto natomiast pospieszne przygotowania do dalekiego wyjazdu.

Sobotnie derby o godz. 17

JAK nas poinformował KS Stal Stocznia, który jest gospodarzem sobotniego meczu piłkarskiego z Arkonią, derby rozpoczną się o godz. 17, a nie jak uprzednio podawano o godz. 15. Natomiast o godz 15. także na stadionie przy Bandurskiego, rozegrany zostanie przedmecz. Wystąpią w nim zespoły składające się z byłych piłkarzy tych klubów.

Kadra na mecz z Irlandią

W NIEDZIELĘ, 24 bm. na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy rozegrany zostanie towarzyski, międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Irlandia. Dla polskich piłkarzy będzie to cenny sprawdzian w toku przygotowań do rewanżowych spotkań eliminacji mistrzostw świata.

TRENER Piechniczek ustalił kadrę na mecz z Irlandią. Znaleźli się w niej, z wyjątkiem naszych „cudzoziemców" wszyscy piłkarze, którzy grali w Chorzowie z NRD. Powołano także Kazimierza Budę, który demonstruje w lidze wysoką formę i był jednym z głównych autorów zwycięstwa polskiej młodzieżówki w Halle. Są również w kadrze Roman Ogaza i Mirosław Okoński. Obaj otrzymali wysokie noty za swe ostatnie występy ligowe. Szanse gry z Irlandczykami otrzymali także ci zawodnicy, którzy byli w Chorzowie rezerwowymi, jak Piotr Mowlik, Ryszard Milewski, czy Zdzisław Kapka.

SZESNASTU piłkarzy, powołanych do kadry zbierze się 18 bm. w Bydgoszczy, w ośrodku Zawiszy i trenować będzie tam wspólnie do spotkania z Irlandczykami. Goście to groźny zespół, o typowo angielskim stylu gry. Irlandczycy występują w grupie II eliminacji mistrzostw świata, gdzie zanotowali dotąd zwycięstwa nad Holandią 2:1, Cyprem 6:0 i 3:2, remis z Belgią 1:1, oraz przegrane z Francją 0:2 i Belgią 0:1.

OTO kadra na mecz z Irlandią: **bramkarze:** Kazimierski, Mowlik; **obrońcy:** Janas Milewski, Żmuda, Jałocha, Skrobowski, Dziuba; **rozgrywający i napastnicy:** Buncol, Kupcewicz, Kapka, Iwan, Smolarek, Buda, Okoński, Ogaza.

IGRZYSKA olimpijskie zmieniły znaczenie oblicze stolicy Estonii — Tallina. Z myślą o olimpiadzie wybudowano w mieście gigantyczną 314-metrową wieżę telewizyjną, której anteny umożliwiły transmisje z regat w barwnym programie TV Związku Radzieckiego i innych krajów, a także transmisję z regat programów olimpijskich Interwizji dla Eurowizji.

NA ZDJĘCIU: w sali widokowej wieży skąd rozpościera się przepiękna panorama miasta.

(CAF - TASS)

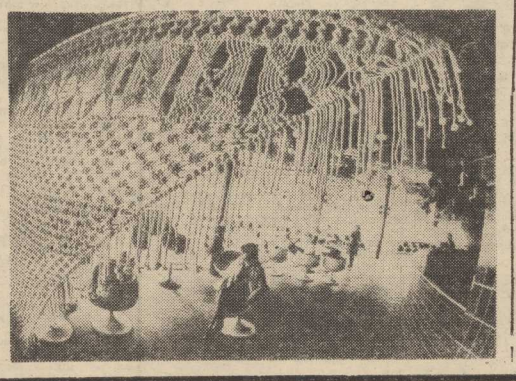

Mistrzowie okręgu w kajakarstwie

NA torze regatowym na Dziewokliczu odbyły się mistrzostwa okręgu szczecińskiego w kajakarstwie. Oto najlepsi na poszczególnych dystansach:

Seniorzy: K-1 1000 m 1) P. Chrząszcz, 2) P. Lisiecki (obaj Czarni), 3) L. Duma (Wiskord); C-1 1000 m 1) S. Białek, 2) K. Głowacki (obaj Wiskord), 3) W. Majka (Czarni); K-2 500 m 1) E. Garczewski — L. Duma (Wiskord), 2) P. Chrząszcz — Zb. Kardasz (Czarni), 3) R. Szczupak — Zb. Fiołek (Wiskord); K-1 500 m 1) E. Garczewski (Wiskord), 2) P. Chrząszcz (Czarni), 3. Zb. Fiołek (Wiskord); K-2 1000 m 1) E. Garczewski — L. Duma (Wiskord), 2) R. Szczupak — Zb. Fiołek (Wiskord), 3) Zb. Belko — M. Kowalczyk (Wiskord).

Juniorzy: C-1 500 m 1) K. Głowacki, 2) S. Białek (obaj Wiskord), 3) W. Majka (Czarni).

TU TOTO!

Express Lotek
3 — 13 — 30 — 36 — 40

Mały Lotek

Losowanie I
3 — 4 — 14 — 15 — 18

Losowanie II
2 — 8 — 9 — 29 — 34

Końcówka banderoli: 9874

DUŻY LOTEK PŁACI

I LOSOWANIE:
1 rozw. z 5 traf. prem. wygrana 1.715.300 zł. 102 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 16.500 zł. 7.070 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 364 zł. 139.500 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 18 zł.

II LOSOWANIE:
69 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 50.000 zł. 4.917 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1062 zł. 118.961 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 73 zł.

XXXIV Wyścig Pokoju

WBREW oczekiwaniom obserwatorów wyścigu i samych kolarzy 5 etap nie przyniósł praktycznie żadnych zmian w klasyfikacjach. Kiedy próbę ucieczki podjęli dwaj zawodnicy zajmujący dalsze miejsca w klasyfikacji, peleton jakby się z tym pogodził pozwalając śmiałkom osiągnąć znaczną przewagę. Na ostatnich kilkunastu kilometrach zasadnicza grupa zwiększyła jednak wyraźnie tempo i praktycznie zlikwidowała przewagę czasową czołówki. Dla zespołów i zawodników walczących o czołowe lokaty etap był więc remisowy. Nie nastąpił spodziewany atak kolarzy radzieckich, niezbyt aktywnie jechali Czechosłowacy. Oznaki pewnego kryzysu formy można było zauważyć u kolarzy NRD, którzy w pagórkowatym terenie niezbyt często wychodzili na czołowe pozycje w peletonie.

POLACY, którzy zapowiadali bardziej aktywną jazdę również pogodzili się na tym etapie z istniejącym układem sił i choć jechali uważnie nie podejmowali bardziej zdecydowanych ataków.

NIECO niepokojący jest fakt, że tylko Michalak stara się walczyć o wysokie lokaty na finiszach etapów. Pozostali Polacy przyjeżdżają w zasadniczej grupie na dalekich pozycjach. Wczoraj jako jeden z ostatnich minął linię mety Mytnik. Zapytany przez sprawozdawców dlaczego nie walczył o wyższą lokatę stwierdził, że jazda na etapie kosztowała go wiele sił, a ponieważ i tak nie miał szans na miejsce w czołowej dziesiątce postanowił zrezygnować z rozgrywania finiszu z młodszymi od siebie zawodnikami. „Tu walczą o miejsce na podium 20-letni zawodnicy — powiedział Mytnik, jestem już chyba trochę za stary, aby z nimi rywalizować".

NA metę etapu pierwszy wjechał Romascanu i odpierając ataki Bulica wywalczył etapowe zwycięstwo. 12 sek. później przyjechał Mora, tuż za nim wpadł w bramę stadionu peleton, który na ostatnich kilometrach wyraźnie zwiększył tempo.

Klasyfikacja indywidualna 5 etapu:

1.	Romascanu (Rumunia)	— 4:00.39 (z bon.)
2.	Bulic (Jugosławia)	— 4:00.41 (z bon.)
3.	Mora (Kuba)	— 4:00.55 (z bon.)
4.	Klasa (CSRS)	— 4:01.11

Polacy przyjechali w głównym peletonie — wszyscy w czasie — 4:01.11.

Klasyfikacja drużynowa 5 etapu:

1.	Rumunia	— 12:03.06
2.	Jugosławia	— 12:03.06
3.	Kuba	— 12:03.18
4.	Włochy	— 12:03.33
13.	Polska	— 12:03.33

Indywidualnie po V etapie

1.	I. Miszczenko (ZSRR)	— 16:26.49
2.	Sz. Zagretdinow (ZSRR)	— 16:28.37
3.	J. Kaszirin (ZSRR)	— 16:30.23
4.	J. Barinow (ZSRR)	— 16:31.07
5.	J. Jankiewicz (Polska)	— 16:31.32
6.	O. Ludwig (NRD)	— 16:32.57
10.	T. Mytnik (Polska)	— 16:38.43
16.	K. Sujka	— 16:40.06
21.	Cz. Lang	— 16:40.25
26.	L. Michalak	— 16:42.06
31.	J. Pożak	— 17:08.19

Drużynowo po V etapie

1.	ZSRR	— 49:19.33
2.	NRD	— 49:47.24
3.	Polska	— 49:49.55
4.	CSRS	— 49:56.24
5.	Rumunia	— 50:07.00
6.	Portugalia	— 50:09.31

Jeszcze raz o sportowych stypendiach

OD lutego zawodnikom reprezentującym odpowiednio wysoki poziom sportowy przysługują stypendia. Sprawa ta uregulowana została uchwałą Rady Ministrów. Jednak nie wszyscy zawodnicy uprawnieni korzystają z tej pomocy. Część z nich nadal zatrudniona jest w zakładach pracy, a GKKFiS wypłaca im jedynie ewentualną różnicę pomiędzy zarobkami a przysługującym stypendium.

Ci, którzy zdecydowali się zrezygnować z pracy i poświęcić jedynie uprawianiu sportu mają liczne wątpliwości. Dotyczą one nie uregulowanej do tej pory kwestii uprawnień pracowniczych. Stypendia sportowe nie są bowiem wynagrodzeniem za pracę. W okresie ich pobierania zawodnikom nie przysługują żadne uprawnienia pracownicze. Okresu pobierania stypendiów nie wlicza się do okresu pracy. Mimo wcześniejszych zapowiedzi GKKFiS sprawa ta nie została jeszcze załatwiona.

Echa biegów przełajowych...

NAJSTARSZYM BYŁ ZB. SKOLIMOWSKI

W SPRAWOZDANIU z biegów przełajowych XVII RTN, które odbyły się 9 maja, podaliśmy że najstarszym uczestnikiem imprezy był p. Kopeć. Tymczasem wczoraj zadzwonił do nas p. Zbigniew Skolimowski z KBO-1, który oświadczył, że liczy sobie 64 lata. A więc najstarszym zawodnikiem biegów był p. Zbigniew Skolimowski. Obaj panowie Kopeć i Skolimowski biegu ukończyli w dobrej formie. Sądzimy, że spotkają się za rok na podobnej imprezie.

NAWIĄZAĆ DO STAREJ TRADYCJI

STARTER honorowy biegów przełajowych Jan Kochański jest wielkim miłośnikiem sportu. Co prawda przebywa już na emeryturze, jednak nadal chce czynnie działać. J. Kochański startował w pierwszym szczecińskim biegu, który odbył się we wrześniu 1945 r. Impreza ta wzbudziła wówczas duże zainteresowanie. Proponuje on, aby we wrześniu br. rozegrać podobny bieg.

W Wydziale KFiT UW znajduje się puchar, który w 1945 r. wręczono zwycięzcy biegu. Sprawą nawiązania do tradycji interesuje się wicedyrektor WKFiS mgr Z. Pyszkowski, który poczynił pewne kroki w kierunku przeprowadzenia wrześniowej imprezy. Jeśli pomysł chwyci, nasza redakcja chętnie włączy się do organizacji biegu ulicznego.

Z notatnika sportowca

ZAPISY DO SEKCJI

SPÓŁDZIELCZY Klub Sportowy Czarni przyjmuje zapisy do żeńskiej sekcji kajakowej. Dziewczęta w wieku 12—15 lat mogą zgłaszać się codziennie od godz. 16 w Ośrodku Sportów Wodnych naprzeciwko Dworca Głównego (dojście od ul. Heyki).

ZAWODY WĘDKARSKIE

17 MAJA o godz. 9 na Małej Regulicze odbędą się gruntowe zawody wędkarskie dla młodzieży do lat 16 nie zrzeszonej w PZW. Zgłoszenia do imprezy przyjmuje Koło PZW Społem przy ul. Żółkiewskiego 12a (pokój nr 34).

CZWARTEK, 14 MAJA

DZIŚ: Bonifacego, Dobiesława
JUTRO: Zofii, Nadziei

POGODA

ZACHMURZENIE, wieczorem burze. Temp. do 25 st. Wiatry wschodnie, umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1013 hPa (760 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ostatni kongres wybielaczy" g. 19; **POLSKI** — „Pan Tadeusz" g. 19; **MUZYCZNY** — „Carewicz" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Fabiana spotkanie z Bogiem" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15 — węg., l. 18 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — piątek: „Wielki Churamita" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — radz., l. 15; **KOSMOS** (tel. 390-04) — „Miś" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Agent nr 1" g. 15.30 — pol.; „Trzęsienie ziemi" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14.30 — pol.; „Bitwa o Midway" g. 16.30, 19 — USA, l. 12 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Pies w cyrku" g. 10, 17 — pol.; „Podróż kota w butach" g. 11, 13, 15 — jap.; „Dzień Wisły" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Dubler" g. 22 — fr., l. 18 (czwartek i piątek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Pułapka na generała" g. 17, 19 — jug., l. 15; **MARS** — „Jarzębina czerwona" g. 16 — pol.; „Werdykt" g. 18, 20 — fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Powrót Mechagodzilli" g. 16.30, 18, 19.30 — jap.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Cena strachu" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) — „Afera Concorde" g. 18 — wł., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Wendeta" g. 18 — fr., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Czarny korsarz" g. 17, 19.15 — wł., l. 15; **TRANS** — „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 17 — ang., l. 15; „Rejs" g. 20 — pol., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Powrót do domu" — USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) — „Proces poszlakowy" — jap., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) — „Tango ptaka" — pol., l. 15; „Zabójstwo chińskiego maklera" — USA, l. 18; **DAR** (Stargard) — „Piątek nie świątek" — USA, l. 18; **INA** (Stargard) — „Przyjaciele" — jug., l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych, Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 11—17; **KLUB PAX** — Mariacka 6/8 — Rysunek Józefa Kempińskiego g. 17—21.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdunowo; GINEKOLOGIA — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7, Nad Odrą 18 — g. 8—18; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; STOŁCZYN N. Odrą — tel. 239-422; ZDROJE, ul. Gryfińska 13 — tel. 612-373.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—16.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 989 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE POGWIGOWE — 982, POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.20 TV w sprawie miliardów. 14.50 Program dnia. 14.55 Dla młodych widzów „Decyzje 18-latków". 15.35 Dziennik. 15.40 Obiektyw. 15.55 XXXIV Wyścig Pokoju. 17.35 Czwartek TDC. 18.15 TVM. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.30 Teatr Faktu „Próba rekonstrukcji". 21.35 Pegaz. 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.35 Reportaż filmowy z Namibii. 23 Dziennik. 23.15 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

16.25 J. rosyjski. 17 J. angielski dla zaawansowanych. 17.30 J. angielski. 18 Program morski. 18.30 „Tak czy inaczej". 19 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20 NURT — j. polski. 20.30 NURT — praca-technika. 21 NURT — psychologia. 21.30 24 godziny. 21.40 Film TV ang. „Obrońcy". 22.05 Bez recept — postawy rodziców i ich wpływ na dzieci. 22.35 Śpiewa Helena Obrazcowa.

PIĄTEK

6 i 8.30 TTR. 8.10 Geografia dla kl. VII. 9 Program dla najmłodszych. 9.55 Geografia dla kl. VI. 11 Wychowanie obywatelskie dla kl. VII. 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII. 13.30 i 14 TTR. 14.40 Red. szkolna zapowiada. 14.55 Program dnia. 15 NURT — praca-technika. 15.30 Dziennik. 15.45 Obiektyw. 16 XXXIV Wyścig Pokoju. 18.30 Magazyn motoryzacyjny. 18.50 Dobranoc. 19 Monitor rządowy. 19.30 Dziennik. 20 Rolnicze rozmowy. 20.15 Teatr Faktu — „Próba rekonstrukcji (2). 21.35 Listy o gospodarce. 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

10 Magazyn motoryzacyjny. 10.30 Film rum. „Pieniądze szczęścia nie dają". 16.25 J. francuski. 16.55 J. rosyjski. 17.30 J. angielski dla zaawansowanych. 18 Kino TVD. 18.30 Poradnia „Zaufanie". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny. 20.30 Koncert WOSPiTV. 21.40 24 godziny. 21.50 Kino bez granic „Koniec nocy" — film ind.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.10 Omówienie programu. 15.15 Film dokumentalny „Powstały z ruin". 16.30 Muzyczne intermezzo. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Program dla najmłodszych. 17.45 VI. etap Wyścigu Pokoju. 18 Rozmowy. 18.30 Bułg. film rysunkowy „Marko — ptak pechowy". 18.50 TV dziecięca. 19 Wyścig Pokoju. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Problemy. 20.30 Program informacyjno-rozrywkowy. 21.15 Spotkanie w kinie. 22 Kronika. 22.15 Humoreska „Historia mojej pierwszej miłości". 23.15 Wiadomości.

PIĄTEK

9.25 Kronika. 10.30 Rozmaitości. 11.15 Spotkanie w kinie. 12 Wyścig Pokoju. 12.25 Zapytajmy profesora Kaula. 12.50 Wiadomości. 13.30 Film radz. „Amfibia". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Zabawy dla wszystkich. 17.45 Wyścig Pokoju — VIII etap. 18.05 Program muzyczny. 18.50 TV dziecięca. 19 Wyścig Pokoju. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV CSRS „Błazeński kawaler". 21.15 „Całe życie miodowy miesiąc". 21.30 Kronika. 21.45 Program z Rostocku. 23.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WYŚCIG POKOJU: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.
14.05 Wiadomości. 14.10 Studio „Gama". 15.05 Wiadomości. 15.30 Południe dziewcząt i chłopców. 15.35 Muzyka i Aktualności. 16.05 Człowiek i środowisko. 16.10 Śpiewa I. Jarocka. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.05 Kronika sportowa oraz informacje z Wyścigu Pokoju. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Opole na muzycznej antenie. 23.00 „Minął dzień". 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Giacomo Puccini — scena Minnio z szeryfem oraz partia pokera z II aktu opery „Dziewczyny z Zachodu". 14.25 Magazyn łowiecki. 14.45 Muzyka Brahmsa. 15.30 Stan pogody i wiadomości. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Arie Mozarta. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.05 Stołeczne aktualności muzyczne. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje, rady, propozycje. 19.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.20 „Montauk". 19.40 Fragmenty muzyki teatralnej Mozarta. 21.00 Muzyka F. Mendelssohna-Bartholdyego. 21.30 Wiadomości. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 22.00 Promenada. 22.30 Życie muzyczne w kraju. 22.50 Ballada bezludna. 23.30 Stan pogody i wiadomości. 23.35 Impresje jazzowe.

PROGRAM III

14.00 Mistrzowie batuty. 15.05 Światowe przeboje po włosku. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Elliot Roosevelt „W jego oczach". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż — „Zemsta za rów[illegible]aniczny". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Z obu stron kamery. 19.20 Na klarnecie gra Acker Bilk. 19.35 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi. 19.50 „Dobrze urodzony". 20.10 Minimax. 20.45 Nigeria w świetle opowiadań. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Plutarch „Uczta mędrców". 22.30 Studio nagrań. 23.00 Wiersze Izahakiana. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.00 Studio „Gama" w stereo. 16.05 J. hiszpański. 16.20 Zespół „Tragan". 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Felieton aktualny. 17.00 Opera w wersji stereo. 17.30 Strajk jako forma protestu. 17.50 Ze światowej estrady. 18.05 Z siekierą i bambusem. 18.35 Postawy i wzory — O samodzielności myślenia. 18.40 Choroby reumatyczne problemem społecznym. 19.00 Radiowy poradnik językowy. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Artur Rubinstein gra IV Koncert fortepianowy Beethovena (s). 20.10 Muzyka baroku w interpretacji „Fiori Musicali". 20.45 „Horyzonty muzyki" (s). 21.40 Opowieść o Verdim (s). 22.10 Muzyka B. Smetany. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Bela Bartok: 3 węgierskie melodie ludowe.

Władzom administracyjnym miasta, ks. biskupowi Janowi Gaweckiemu, księdzu ... z parafii pod wezwaniem św. Józefa, dyrekcji, nauczycielom i uczniom Zespołu Szkół Gospodarczych, przedstawicielom NSZZ „Solidarność", dyrekcji WSS „Społem" i całemu społeczeństwu za życzliwość i pomoc w ostatnich bolesnych dla nas chwilach oraz za wzięcie udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego syna

śp.

Waldemara Cyża

serdeczne podziękowanie składają:

RODZICE, SIOSTRA I CAŁA RODZINA

NAUKA

MAGISTER inżynier — matematyka, 224-110. 8321-G

PRACA

OPIEKUNKA do 1,5-rocznego dziecka potrzebna zaraz. Warunki dobre, ul. Kaliny 8/31. 9722-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop 351-06. 9089-G
TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 22-38-32. 3936-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 7459-G
TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, 22-71-46. 8053-G
TELEPOGOTOWIE — Czesław Łazaronek, 459-59. 6464-G
TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski, 423-83. 9570-G
POGOTOWIE Telewizyjne Paweł Roentzki, tel. 897-69. 8342-G
ANTENY — Ryszard Dziwulski 22-24-34. 8207-G
ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 3467-G
CYKLINOWANIE — tel. 396-32 Ryszard Bimek. 9389-G
BEZPYŁOWE cyklinowanie — Jerzy Kądziela, tel. 89-693. 7815-G
CYKLINOWANIE, tel. 22-05-86 „Społem". 9803-G
TRANSPORT — meble przeprowadzki 765-58, Henryk Kozłowski. 5345-G
ŻALUZJE montuję — tel. 22-41-70, Ryszard Sękowski. 7960-G
ELEKTROMECHANIKA pojazdowa, Krzekowo, Szeroka 49, Stanisław Pietrzak. 8512-G
OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi, montaż karniszy, 230-840. Marian Książkiewicz. 9158-G
SKŁEP Nasienny, Łokietka 28, poleca sztuczne nasiona warzyw — kwiatów. 6328-G
ODDAM w dobre ręce młodą, średniej wielkości podobną do wilczka suczkę. Przybłąkała się przed 3 tygodniami. Jest czysta i grzeczna. Nie mogę zatrzymać — mam psa. Tel. 22-04-59. 9995-G
ZNALEZIONY wyżeł do odebrania w schronisku. 9951-G
ZAGINĄŁ pekińczyk koloru rudego z białą krawatką i białymi łapkami. Nagroda tel. 612-740. 10018-G
500 ZŁ za przyprowadzenie wilczura na ul. Santocką 12/26. Siuka ma bliznę nad okiem. 9909-G

SPRZEDAŻ

DAMSKI płaszcz skórzany z podpinką rozmiar 46 — sprzedam. tel. 888-63 po 16 9097-G
PŁASZCZE damskie — sprzedam Noakowskiego 25/14. 9083-G
MIESZALNIK do past nowy — sprzedam tel. 454-49 lub 80-154 po 16 9057-G
SZKŁO szklarniowe słomę — sprzedam Pilchowo Szczeciński 1. 9092-G

4 kwietnia 1981 r. zmarł nasz długoletni pracownik marynarz PMH

Stanisław Tarłowski

odznaczony Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego pracownika i kolegę.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
dyrekcja, KZ NSZZ „Solidarność", POP oraz współpracownicy z Polskich Linii Oceanicznych w Szczecinie.

11 maja 1981 r. zmarł po długich cierpieniach nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek

Władysław Matyjas

Pogrzeb odbędzie się 15 maja o godzinie 11.30 na Cmentarzu Centralnym pogrążona w smutku

RODZINA

11 maja 1981 r. zmarł nagle w wieku lat 34

śp.

Waldemar Grabarek

Pogrzeb odbędzie się 15 maja o godzinie 11 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA, RODZINA

13 maja 1981 r. zmarł przeżywszy lat 77 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Bolesław Kusy

Pogrzeb odbędzie się 15 maja br. o godz. 10 z kaplicy Cmentarza Centralnego,
o czym zawiadamia pogrążona w bólu i smutku ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUK

W dziesiątą rocznicę śmierci najukochańszej Żony i Mamusi

śp.

dr Anny Pisera-Wojdała

dnia 18 maja 1981 r. o godz. 17.30 w kościele Świętego Jana w Stargardzie zostanie odprawiona msza święta żałobna
o czym zawiadamia

MĄŻ Z CÓRKĄ

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym, współpracownikom i kolegom, którzy pożegnali tragicznie zmarłego w Iraku naszego Syna

śp.

Andrzeja Kuźmickiego

oraz okazali pomoc i współczucie w trudnych chwilach po Jego stracie serdecznie dziękujemy

RODZICE

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin ski pocz[illegible] 70-952 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21, red poranna od godz 9 22-40-28 i 23-42-50 dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności INFORMACJI o warunkach prenumeraty udziela oddziały RSW Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe Cena prenumeraty rocznej 312 zł Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 23. 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne

G-8

Stan chorych nie budzi obaw

Lody z automatu — przyczyną masowego zatrucia

PIERWSZE wezwania o pomoc zaczęły napływać do pogotowia ratunkowego po północy, z wtorku na środę. Objawy były identyczne bóle głowy, nudności i wymioty, biegunka, wysoka temperatura. W sumie zanotowano około 150 wezwań do osób, które po spożyciu lodów zakupionych w „automacie" przy restauracji „Bajka" zachorowały z objawami zatrucia pokarmowego.

DECYZJĄ Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. — natychmiast wstrzymano dalszą dystrybucję lodów i przystąpiono do badań laboratoryjnych. Z pierwszych ustaleń wynika iż przyczyną były bakterie chorobotwórcze o nazwie Salmonella; wszystko wskazuje na to iż ich nosicielem była osoba prowadząca sprzedaż.

Karetki pogotowia przewoziły zatrutych (w tym sporo dzieci) do szpitala przy ul. Arkońskiej a później — z braku miejsca — do szpitala w Goleniowie. Większość chorych, w tym 22 dzieci, po udzieleniu pomocy wróciło do domów. Inni pozostają w szpitalu.

Na oddziale dziecięcym Kliniki PAM przy ul. Arkońskiej przebywa aktualnie 19 dzieci z czego 16 — pod kroplówkami. Z przekazanej nam dziś rano informacji ordynatora oddziału, dr Danuty Millerowej wynika iż stan małych pacjentów szybko się poprawia i nic nie zagraża ich życiu. Równie pomyślne i prognozy dotyczące pacjentów dorosłych przekazała nam lekarz dyżurny oddziału, dr Helena Pogonowska. (ap)

Zgubiono-znaleziono

PRZYBŁĄKAŁA się suczka rasy ratlerek, czarna podpalana. Wiadomość ul. Kaszubska 3/21.

Jarmark książki i spotkanie z pisarzami

Zrób remanent w swojej biblioteczce!

DK HUTY „SZCZECIN" wyszedł kilka miesięcy temu z ciekawą inicjatywą. Jako pierwszy w mieście zorganizował (z powodzeniem) giełdę rzeczy używanych. Mieszkańcy ze wszystkich dzielnic miasta, w dobrym stanie dostarczyli drobne meble, sprzęty domowe i gospodarstwa domowego, odzież oraz zabawki, aby je sprzedać, wymienić bądź oddać dla domów dziecka. Teraz zrodził się w tej placówce kolejny pomysł, równie interesujący, choć całkiem odmienny.

Oto w **najbliższą niedzielę 17 maja odbędzie się tu jarmark książki.** Żaden kiermasz, lecz jarmark, bo książki nie będą nowe, a przeczytane przez właścicieli i przyniesione do sprzedania lub wymiany. Mogą to być pozycje beletrystyczne, techniczne, podręczniki szkolne, roczniki czasopism, starodruki, bajki i komiksy, atlasy, mapy, albumy, słowniki, poradniki oraz kalendarze, a także plakaty w języku polskim i obcym.

Kierownik klubu — Marian Kasprzyk — poinformował nas iż rozmawiał z niektórymi pisarzami z naszego regionu, którzy zadeklarowali swoje przybycie na jarmark z własnymi książkami. Obecność zapowiedzieli m. in.: **Ireneusz Gwidon-Kamiński, Stanisław Wit-Wiliński, Artur Daniel Liskowacki.**

Szykuje się zatem niezła gradka dla miłośników książki bo wartościowych pozycji brakuje, a z własnych regałów często chcielibyśmy wymienić przeczytane kryminały, romanse bądź bajki. **Kartą wstępu na jarmark jest zatem jedna (co najmniej) książka.** A wszyscy, którzy tu przyjdą będą mogli uzyskać autograf, kupić od zaproszonych pisarzy ich książkę, uzyskać od organizatorów imprezy poradę przy wycenie przyniesionej książki.

Jarmark w DK przy ul. Kościelnej 51 potrwa od godz. 9 do 18. Transakcjom i spotkaniom towarzyszyć będzie muzyka, a przed otwarciem — orkiestra dęta z Huty „Szczecin" da popis swoich umiejętności.

SERDECZNIE zapraszamy wszystkich szczecinian do udziału w tej wartościowej imprezie. Przygotowania rozpoczniemy już dziś, aby zorganizować sobie czas na najbliższą niedzielę. Dojazd autobusami linii: 58 i 63 lub tramwajem nr 10, 6 i 11, a dalej autobusem 102. (wys)

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 19 na ul. Krzywoustego obok kawiarni „Kaprys" doszło do bijatyki pomiędzy dwoma pijanymi mężczyznami. W czasie bójki wybili oni szybę wystawową w gablocie. Porżniętego odłamkami szkła 22-letniego Wiesława U. zabrało pogotowie. Sprawą zajęła się milicja.

W BRAMIE posesji nr 24 przy al. Jedności Narodowej znaleziono pokrwawionego, 58-letniego Henryka P. Z wywiadu lekarskiego wynika iż mężczyzna, będąc pod silnym działaniem alkoholu wywrócił się i rozbił głowę o mur. Rannego odwieziono do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

W STARGARDZIE wpadł pod ciężarówkę, pozostawiony bez należytej opieki 4-letni Adam D. Dziecko przebywa w szpitalu.

NA DWORCU Głównym pociąg pospieszny relacji Szczecin — Łódź Kaliska opuszczając peron najechał — wskutek niewłaściwego ułożenia zwrotnicy — na stojące na bocznym torze wagony. Ustaleniem wysokości strat zajęła się komisja DOKP.

GROŹNY pożar wybuchł wczoraj w Pobierowie: wskutek zakrzknia instalacji elektrycznej zapalił się dach i strop magazynu podręcznego restauracji „Wrzos". Spłonęło m. in. pół tony cukru, kasza i inne produkty spożywcze. Straty — około 400 tys. zł. (ap)

„Kurier" na budowie Trasy Zamkowej

Tempo zbyt wolne!

SPRAWA budowy Trasy Zamkowej była ostatnio poruszana na prezydium, a potem sesji Miejskiej Rady Narodowej. **Radni widzą pilną konieczność przyspieszenia tempa prac na tej inwestycji, tak ważnej dla Szczecina, a także nadania budowie miana priorytetowej ze wszystkimi tego konsekwencjami.**

Niestety jednak, działania te wciąż pozostają głównie na papierze. Na placu budowy pracuje bowiem zbyt mało ludzi i tempo prac jest wysoce niezadowalające. Inwestor tj. DRMS ma ciągle te same kłopoty: **brak materiałów i pieniędzy.** Czas zatem ucieka tu przez palce. **Już wiadomo, że pierwotnie nakreślony termin oddania trasy wraz z mostem na rok 1983 — nie zostanie dotrzymany, a poślizg wyniesie w najlepszym przypadku — rok.**

Uwaga Czytelnicy!

W DNIU dzisiejszym zostały w Szczecinie odwołane wszelkie imprezy rozrywkowe oraz seanse filmowe. Zapowiadany na dziś (w sali kina „Colosseum") występ Ireny Santor odbędzie się 16 bm.

Żołnierze z 5 Pułku Kolobrzeskiego przepracowali na budowie trasy 10 wolnych od pracy dni. Pojawiali się regularnie w wolne soboty i niedziele. Wykonali w ramach Czynu Żołnierskiego wiele ważnych prac ziemnych, znacznie przyspieszając front robót dla innych wykonawców.

NA ogromnym placu budowy ciągnącym się od Podzamcza aż na ul. Energetyków i po Bulwar Gdański sterczą zabetonowane podpory, którymi pobiegnie wysokościowa estakada. Obecnie jednak najwięcej budowlanych zobaczyć można na w okolicach ul. Wyszaka (nowa jezdnia) oraz ul. Vasco da Gama, gdzie ulica zostanie poszerzona, a jej środkiem pojedzie tramwaj. Część tych robót, wraz z przemieszczeniem torowiska, została na niewielkim odcinku wykonana, ale pracy pozostało jeszcze bardzo dużo.

Dyrektorzy: J. Łabuda i S. Wilczyński z DRMS twierdzą, iż dawna ul. Wyszaka pojawi się w nowym kształcie już w końcu br., natomiast torowisko na ul. Vasco da Gama raczej do grudnia br. nie będzie skończone. **Do końca roku powinny,** według realnych wyliczeń, **powstać wszystkie podpory na Podzamczu, ul. Energetyków i na Łasztowni. Ponadto powinna być gotowa połowa konstrukcji nośnej przez Odrę oraz 210 m odcinek wysokościowej estakady nośnej na Łasztowni.**

Warunki pracy są trudne, inwestycja bardzo skomplikowana, wymagająca rzetelnej wiedzy specjalistycznej. Przy robotach ziemnych, przekładaniu kabli i torów pracujący napotykają często wodę, stare fundamenty, które trzeba rozebrać — to przedłuża i komplikuje roboty.

Z pomocą budowlanym przychodzą ponadto stoczniowcy z Warskiego. To oni właśnie wykonują stalową konstrukcję mostu. Do chwili obecnej gotowa jest jedna czternasta potrzebnych elementów.

PRZED podjęciem się tych prac stoczniowcy wraz z pracownikami „Mostostalu", biur projektowych i DRMS-u pojechali na... wycieczkę. Zwiedzili wytwórnię konstrukcji „Mostostalu" w Słupcy i Radomsku, a potem obejrzeli Trasę Toruńską w Warszawie (taki sam jak w Szczecinie typ konstrukcji stalowej). **Niektóre elementy i detale stoczniowcy ulepszyli, wykonując je lepiej niż fachowcy z firmy specjalistycznej.** Do tej sprawy jeszcze zresztą wrócimy.

A na razie konieczne jest by **władze miasta podjęły konkretne kroki zmierzające do nadania Trasie Zamkowej autentycznego priorytetu.** (wys)

Po pijanemu wypadł z pociągu

WCZORAJ około godz. 17.20 z pociągu osobowego relacji Szczecin — Swinoujście, przejeżdżającego właśnie przez miejscowość Rurka, wypadł 19-letni Krzysztof S., mieszkaniec Dobrosławic gm. Maszewo. Mężczyzna odniósł bardzo ciężkie obrażenia i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Gaunowie. Milicja ustaliła iż Krzysztof S. był pod silnym działaniem alkoholu. (ap)

Notatnik szczeciński

● W DNIACH od 15 do 17 bm. Klub Tatrzański, w ramach „Rajdu na raty" organizuje wycieczkę na Wyspę Wolin. Zbiórka o godz. 16.30 na Dworcu Gł. Należy zabrać własny sprzęt biwakowy i wykupić bilety do Międzyzdrojów.

● KLUB Kolarski „33" natomiast zaprasza na biwak i wycieczkę na trasie Choszczno — Recz — Stargard — Szczecin. Wyjazd 15 bm. o godz. 17.38 pociągiem do Choszczna (z własnym sprzętem biwakowym).

● AMFILIA Nr 31 WiMBP, działająca w TPPR przy al. Woj. Polskiego 66, wznawia swoją działalność i będzie czynna w poniedziałki i piątki w godz. od 12 do 17.

● ZARZĄD Koła ZBoWiD Pogodno-Wschód zaprasza członków wraz z rodzinami 15 bm. o godz. 18 do Klubu WPKM przy ul. Klonowica 5 na wieczornicę poświęconą 36 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Jednocześnie zarząd prosi członków rencistów i emerytów o zgłaszanie się celem załatwienia formalności związanych z uzyskaniem uprawnień do zniżek na przejazdy.

● OTWARCIE wystawy „Mozaiki witrażowe" nastąpi w Spół. Domu Kultury (al. Woj. Polskiego 20) w piątek o godz. 18. Autorem prac jest dr Czesław Pietras, który po otwarciu wystawy mówić będzie na temat „Psychologia sztuki a telepatia".

J. Skrzek koncertuje w Szczecinie

JÓZEF SKRZEK jest jedną z najwybitniejszych postaci na polskiej scenie jazz-rockowej. Kierowany przez niego zespół Silesian Blues Band znany był szerokiej publiczności pod zmienioną nazwą — SBB. Przed końcem 1980 roku Skrzek zakończył współpracę z Antymosem Apostolisem i Jerzym Piotrowskim, by nieco swobodniej kształtować swój twórczy program. Obecnie pochłonięty jest pisaniem głównie muzyki ilustracyjnej dla teatru i filmu, choć nie zaniedbuje działalności koncertowej. W styczniu br. Józef Skrzek nagrywał własną muzykę do filmu „Wojna światów" w reż. P. Szulkina. Wersja estradowa tej kompozycji została zaprezentowana publiczności warszawskiej, zaś koncert zarejestrowany przez telewizję polską i szwedzką. Artysta reprezentował też będzie „Wifon" na Festiwalu Interwizji w Sopocie.

Koncerty Józefa Skrzeka w Szczecinie odbędą się 16 maja w sali kina „Promień" o godz. 17 i 20. Bilety do nabycia codziennie w godz. 17—19 i na godzinę przed koncertem w kasie kina. Tę artystyczną prezentację zorganizował Północny Oddział Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. (pc)

Nowe ceny owoców i warzyw

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowe ceny warzyw i owoców, obowiązujące na terenie woj. szczecińskiego od 14 bm.: ziemniaki kg 12 zł, jabłka I gr. cenowej 15, 23 i 30 zł, II gr. cenowej 12, 20 i 26 zł, III gr. cenowej 16 zł, buraki obcinane 12 zł, cebula 20 i 25 zł, cebula ze szczypiorem 100 g 6 zł, chrzan ogrodowy kg 25 i 40 zł, marchew 9,50 i 11,50 zł, natka pietruszki 25 g 6 zł, ogórki szklarniowe kg 50 i 70 zł, pietruszka 22 zł, pory 17 i 21 zł, pomidory szklarniowe 150 i 200 zł, rzodkiewka (min. 10 szt.) pęczek 7 zł, rabarbar 20 zł, szczaw 25 zł, szpinak 20 zł, sałata gł. 5, 7, 9, 11 i 13 zł, seler kg 22 zł, szczypiorek pęcz. 25 g 4 zł, włoszczyzna pęcz. 13,50 zł, kapusta kwaszona kg 20 zł, ogórki kwaszone 30 zł, pieczarki 65 i 80 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

Sprawa polickiej „Oazy"

Stołówka czy ogólnodostępny obiekt gastronomiczny?

KIEDY dwa lata temu przekazany został do użytku obiekt gastronomiczny na osiedlu „Chemik" w Policach, wydawało się, że zostanie wreszcie rozwiązany jeden z palących problemów usługowych na tym piętnastotysięcznym osiedlu. Nie bez kozery nazwano go „Oazą", gdyż odzwierciedlał on stan gastronomii w mieście.

Po wstępnym rozruchu eksploatacyjnym, w czasie którego do głównych zadań lokalu należało przygotowywanie obiadów i posiłków regeneracyjnych, rozpoczęto nieśmiało działalność gastronomiczną i rozrywkową. Przez 5 miesięcy ub. roku w godzinach popołudniowych i wieczornych funkcjonowała kawiarnia, natomiast w soboty odbywały się dansingi. Działo się to co prawda w warunkach „polowych" (płócienne zasłony oddzielające salę taneczną od kuchni, brak obsługi kelnerskiej), ale za to z widocznymi efektami finansowymi. Obroty WSS „Społem" — użytkownika obiektu — wyniosły z tego tytułu prawie 2 mln zł. Nie muszę już dodawać, że zadowoleni byli przede wszystkim mieszkańcy Polic i pracownicy „Polic-II" zamieszkujący pobliskie hotele robotnicze.

Radość trwała jednak krótko. We wrześniu ub. roku wkroczył z interwencją właściciel pomieszczenia — Zakład Usług Socjalnych SPBP. Zabawy taneczne, jak się okazało odbywały się na granicy bezpieczeństwa. Stropy mogły nie wytrzymać. Dokonano więc remontu wraz ze wzmocnieniem stropów, który został definitywnie zakończony w styczniu tego roku. Wydawało się, że nic już nie stoi na przeszkodzie w organizacji działalności gastronomicznej i rozrywkowej. Tak jednak się nie stało.

Władysław Walasek — kierownik „Oazy", sprawiający wrażenie człowieka pełnego inicjatywy mówi:

— **Już w lipcu ub. roku został opracowany plan adaptacyjny, polegający na urządzeniu kawiarni i przystosowaniu stołówki do prowadzenia działalności rozrywkowej. Również w potężnym hallu, który zupełnie nie jest wykorzystywany można urządzić bufet albo czytelnię. Kosztorys adaptacji zamyka się w kwocie 100 tysięcy złotych. Niestety kierownictwo WSS „Społem" nie aprobuje powyższych przeróbek, motywując je trudnościami finansowymi.**

TAKA motywacja zakrawa na absurd. Tym bardziej, że doświadczenia ubiegłoroczne potwierdzają fakt, że wpływy z działalności gastronomicznej z nawiązką pokrywają koszty związane z konieczną adaptacją.

Decyzję o likwidacji kawiarni podjął natomiast specjalista ds. gastronomii w Policach Janusz Gierczyk, uzasadniając ją niskimi obrotami. Z kawiarni rzeczywiście korzystało niewielu, ale było to wynikiem tego, że poza zainwestowaniem w bufet z ekspresem do kawy nie dokonano żadnych pociągnięć adaptacyjnych. Wcale nie dziwimy się, że mieszkańcy Polic nie chcą spotykać się przy kawie w stołówce o 600 miejscach konsumpcyjnych.

Wydaje się, że decyzja w sprawie adaptacji „Oazy" jest konieczna. Naprawdę nie stać nas na to, by tak kosztowna inwestycja była nie wykorzystana, a mieszkańcy osiedla „Chemik" pozbawieni byli jedynego na tym terenie ogólnodostępnego obiektu gastronomicznego. (wsk)